Nr 288. Kraków, Poniedziałek 20 Lipca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej. ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne" po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Marzenia Wszechniemców austryackich.

Wszechniemcy austryaccy starają się z mordu sarajewskiego ukuć broń polityczną, zwróconą przeciw wszystkim Słowianom w Austryi. Starcia na Śląsku z Czechami i Polakami podnieciły ten płomień germanizatorski. W głowach hakatystów austryackich rodzą się marzenia, aby, korzystając ze sposobnej chwili i z wahającego się nastroju kół miarodajnych, wskrzesić tę hegemonię, jaką dzierżył żywioł niemiecki w Austryi przed kilkudziesięciu laty, kiedy urzędnikami w państwie byli wyłącznie Niemcy. Marzeniom tym daje wyraz „Ostdeutsche Rundschau", organ wszechniemiecki, który wychodzi nie w Berlinie, lecz w Wiedniu, w stolicy państwa nawpół słowiańskiego. Mimo to, od pewnego czasu zwłaszcza, odzywa się ten organ o Słowianach austryackich w tonie takim, jakby im chciał dać dobrze odczuć, że są tylko „Bedienstenvölker". Artykuł „Ostdeutsche Rundschau" ma tytuł „Mąż stanu Rzeszy niemieckiej w Austryi". Redaktor „Ostdeutsche Rundschau" miał zaszczyt spotkać się z nienazwanym, ale „wybitnym mężem stanu Rzeszy niemieckiej" w jakimś niemieckim „badzie" i posłyszał od niego na temat następstw mordu sarajewskiego uwagi, które zdaniem „Ostdeutsche Rundschau" „odpowiadają zupełnie nastrojowi wszystkich narodowo usposobionych żywiołów w Rzeszy niemieckiej". Mąż stanu nawiązał do rezolucyi „Omladiny" serbskiej, protestującej przeciw pogromom Serbów w Sarajewie, urządzonym według „Omladiny", za pozwoleniem i poparciem władz austryackich. Tę rezolucyę nazwał bezczelną. Żadne wielkie mocarstwo nie powinno pozwolić, aby małe państewko rzucało mu w twarz takie prowokacye. Któż temu winien? Tu mąż stanu wykonał logiczne saltomortale i rzekł: Winien system Bilińskiego, który wydał Bośnię i Hercegowinę na łup wichrzeń serbskich.

„U nas w Rzeszy — rzekł mąż stanu — w taki sam nierozsądny sposób postąpiono z Alzacyą i Lotaryngią. Nie można prowincyom zdobytym dawać zbyt szybko autonomii. W Austryi utrudniono sobie zadanie jeszcze przez to, że na czele krajów anektowanych postawiono Bilińskiego, który, jako Polak, ma silne skłonności słowianofilskie. Ponadto wpojono w zmarłego arcyksięcia myśl, że Słowian można pozyskać dla austryackiej idei państwowej ustępstwami. Cóż za tragika tkwi w krwawem morderstwie sarajewskiem: z powodu takiego Bilińskiego pada Franciszek Ferdynand jako krwawa ofiara błędów dyplomatycznych Austryi. W żaden inny sposób nie można zrobić Słowian „dobrymi Austryakami", jak tylko przez surowość żelazną i konsekwencyę.

„W Bośnii i Hercegowinie — mówił ten mąż stanu — należy zaprowadzić z powrotem administracyę wojskową. Słowianie południowi jeszcze nie dojrzeli do autonomii. Cele monarchii wymagają zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego. Konieczność tę uznawał także arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Z systemem łatania z dnia na dzień, który obmyślił hrabia Taaffe, należy stanowczo zerwać. Czy te reformy można będzie przeprowadzić w drodze konstytucyjnej, wątpię, gdyż pożądliwość słowiańska stała się zbyt wielką.

„W dzisiejszych czasach trzeba mieć niezłomną wolę. Austrya nigdy nie zazna spokoju, jeżeli w Wiedniu sfery decydujące nie zechcą narzucić ludom ku ich własnemu dobru wspólnego języka państwowego niemieckiego, a następnie tym prowincyom, które pod względem językowym tworzą całość, dać administracyi wewnętrznej język narodowy, powszechnie tam używany. W ramach wielkiej Austryi, silnie zjednoczonej językiem państwowym, będzie można zaprowadzić autonomię „prowincyi". Ale te prowincye trzeba utworzyć na nowo, według granic językowych. Historyczne „kraje koronne" już się przeżyły. I tak naprzykład Wiedeń można uratować dla niemczyzny, jeżeli przeprowadzi się na nowo rozgraniczenia narodowe. Teraz jest jeszcze czas. Pod świeżem wrażeniem morderswa, rząd powinien się zabrać żywo i energicznie do rzeczy. Wszelka połowiczność w chwili obecnej jest wprost nieszczęsną. Naród niemiecki stanie zwartym szeregiem w obronie Wiednia, jeżeli Wiedeń zechce występować energicznie. Tylko słabość odpycha sprzymierzeńców.

„Nie należy się obawiać, żeby Francya i Rosya wmieszały się tak długo, jak długo Rzesza niemiecka dochowuje wierności Nibelungów. Włochy zaś z radością powitają administracyę wewnętrzną we własnym języku narodowym, gdyż w ten sposób ustanie słowiańszczenie Tryestu. Język państwowy niemiecki nałoży na irredentę silne wędzidło. Z pomocą paragrafu czternastego, przeprowadzono już tyle złego, że obecnie możnaby raz wreszcie tą drogą zaprowadzić także reformę bardzo pożyteczną i wprost ratującą państwo. Czesi i ich pomocnicy będą wprawdzie wyli na temat „zamachu stanu", ponieważ raz wreszcie polityka państwowa zwróci się przeciwko nim. Natomiast przyszło pokolenia będą dziękowały cesarzowi sędziwemu za ten czyn wielki, który ponownie odbuduje Austryę".

Wywody męża stanu — dodaje od siebie redakcya — wywarły głębokie wrażenie na słuchaczach, wśród których byli także Niemcy austryaccy.

Wyjąwszy uszczypliwe wycieczki przeciw ministrowi Bilińskiemu, polityk niemiecki nigdzie wyraźnie nie wspomniał o Polakach, a jednak przeciw nim głównie wymierzone są jego projekty. Z jednej strony ma ich zalew pognębić językiem urzędowym niemieckim, ale to będzie zło powszechne, z drugiej strony zaś grozi się im nie mniej i nie więcej, jak tylko podziałem Galicyi. To bowiem ma oznaczać pomysł „autonomii prowincyonalnej". Tak więc znowu hakatysta podaje rękę Ukraińcom i obiecuje im ziszczenie ich marzeń separatystycznych bo w ten sposów wydałoby się półtora miliona Polaków na Śląsku i w Bukowinie zupełnie na łup wynarodowienia.

Zapomina tylko polityk germański, że wschodnia część Galicyi, oderwana od zachodniej, byłaby owocem dojrzewającym powoli — dla Rosyi.

Paragraf 14 zawrócił widocznie w głowie niektórym politykom, i zdaje się im, że Austrya jest w przededniu przewrotów konstytucyjnych.

Nowy proces o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Budapeszt, 20 lipca.

Dnia 27 b. m. rozpocznie się proces przeciw dwom **sprawcom zamachu na bana Skerlecza:** Jakóbowi Schaefferowi i Rudolfowi Hercigonya.

Dzienniki ogłaszają przy tej sposobności wyciągi z aktu oskarżenia, z którego wynika, że i **ten zamach był dziełem propagandy wielkoserbskiej.** Obaj sprawcy dążyli do wywołania **anarchii w Chorwacyi,** celem ułatwienia **połączenia tego kraju z Serbią.** Hercigonya, jak wywodzi akt oskarżenia, kilkakrotnie wobec świadków zaznaczył konieczność zjednoczenia Chorwacyi i Sławonii przy pomocy siły zbrojnej z Serbią. W tym celu — oświadczył — **należy wykonać szereg zamachów** na wysoko postawione osobistości, między którymi wymienił **arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.**

W innem miejscu powiada akt oskarżenia: Hercigonya oświadczył, że arcyksiąże Franciszek Ferdynand nienawidzi Chorwatów i jest ich wrogiem. Jest więc powód do zamachu na na niego. Gdyby bowiem zasiadł na tronie, rządziłby absolutnie. Gdyby zamachy chwilowo pozostały bezskuteczne, jednak odniesie to ten skutek, że publiczność będzie się musiała przyzwyczaić do wielkiego czynu, aby z chwilą wkroczenia armii serbskiej do Chorwacyi, **wywołać w całym kraju powstanie.** Dalej oświadczył Hercigonya, że wszystkich, którzy dziełu temu stoją na przeszkodzie, **należy wymordować,** a środkiem do tego, są rewolwery, zatrute sztylety i bomby.

Konflikt serbsko-austryacki.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Rzym, 20 lipca.

„Nordd. Allgemeine Ztg." zwraca się w długim artykule **do rządu serbskiego** i nawołuje go, aby okazał jak największe umiarkowanie i **uwzględnił wszystkie słuszne żądania Austryi.** Rząd niemiecki ma nadzieję, że rząd serbski zastosuje się do tego wezwania.

Wiedeń, 20 lipca.

Powszechną zwraca uwagę głos berlińskiej półurzędowej „Nordd. Allg. Ztg.", która podkreśla **solidarność Europy w zlokalizowaniu ewentualnego sporu między Austryą a Serbią.**

Wiedeń, 20 lipca.

Tisza bawił wczoraj w Wiedniu na konferencyi z hr. Berchtoldem, celem poinformowania się o przebiegu śledztwa w Sarajewie. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Izby magnatów, na którem ewentualnie przyjdzie do dyskusyi w sprawię bośniackiej, na środę zaś zapowiedziane są w Sejmie węgierskim nowe interpelacye. Prawdopodobnie przy tej sposobności Tisza wygłosi znowu mowę o stosunku Austryi do Serbii.

Jak pisze prasa serbska?

Belgrad 20 lipca.

„Politika", „Bałkan" i „Zwono" atakują ostro bar. Giessla. „Maly Journal" oświadcza, że Principa namówił do zamachu jakiś austro-węgierski agent; winnego należy szukać w austro-węgierskim poselstwie w Belgradzie; „Trgowinsky Glasnik" proponuje zbadanie stanu umysłowego sekretarza legacyjnego w poselstwie austro-węg. w Belgradzie von Storcka. „Piemont" twierdzi, że manewry w Bośni miały ilustrować wojnę z Serbią i że armia austro-węgierska uratowała się tylko ucieczką przez Dunaj. „Samouprawa" zaznacza, że winę zamachu ponoszą wyłącznie władze bośniackie. — „Stampa" donosi, że wiceprezes Słow. Juga Bezo Markowicz wyjechał na urlop do Francyi i Belgii.

Zatwierdzenie wyboru biskupiego.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wrocław, 20 lipca.

Wybór ks. **Bertrama** na biskupa wrocławskiego, został przez papieża zatwierdzony.

I Zjazd hygienistów polskich.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy".)

Lwów, 19 lipca.

W czasie kiedy międzynarodowe zjazdy lekarzy skreślają z komitetów organizacyjnych Polaków, jako naród, odbywa się zjazd hygienistów polskich, aby zaświadczyć, że naród polski istnieje, że istnieje nauka polska, polska wiedza lekarska, która wspaniałym swym rozwojem, dorównywa postępowi nauk u narodów niepodległych. Zaświadczyły o tem te setki przybyłych na zjazd uczestników, ludzi wybitnych, niosących często wśród obcych wysoko sztandar wiedzy. Przybyły ich setki ze wszystkich zaborów i dalekich krańców Europy.

W salach Koła literacko-artystycznego zebrali się w sobotę wieczór uczestnicy zjazdu, celem wzajemnego zapoznania się. Przywitał ich imieniem Koła, wiceprezes dr Witold Lewicki. Wśród ożywionej pogadanki towarzyskiej, przeciągnęło się zebranie do północy.

Otwarcie zjazdu.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpiło w niedzielę po nabożeństwie, które odprawił w kościele archikatedralnym, ks. arcybiskup Bilczewski. Uczestnicy — w liczbie przeszło 500— zebrali się w sali teatru miejskiego. Przybyło tam też wielu gości z paniami, tak, że sala teatru zapełniła się szczelnie. Między innymi przybyli reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, wśród nich: radca dworu Ustyanowski, jako reprezentant ministerstwa spraw wewnętrznych i namiestnictwa, dr Bernadzikowski, członek Wydziału krajowego, wiceprezydent Rady szkolnej Dembowski, prezydent miasta Neuman, delegacya lekarzy wojskowych z szefem lekarzem sztabowym, dr Terenkoczym, na czele, posłowie: Głąbiński, Hudec i Lisiewicz, rektor uniwersytetu, prof. Starzyński, rektor politechniki, prof. Olearski, rektor akademii weterynaryi, prof. Grabowski, prezes Związku sokolego, dr Fiszer, hr. Jan Potocki i inni.

Zagaił zjazd prezes komitetu zjazdowego, prof. dr Panek. Zdając sprawę z prac przygotowawczych komitetu, zaznaczył, że najusilniejsza praca i najlepsza wola, nie wydawały spodziewanych owoców, gdyby jej nie towarzyszyły wszędzie: życzliwa opieka i poparcie miarodajnych czynników. Mowca powitał reprezentantów władz i instytucyj, następnie zwrócił się do gości, przybyłych z Królestwa Polskiego, Wielkopolski i z dalekich krańców Europy, witając ich serdecznie na tej polskiej ziemi, poczem ogłosił otwarcie zjazdu.

Mowy powitalne.

Z kolei witali zjazd: prezydent Neuman imieniem miasta, imieniem ministerstwa spraw wewnętrznych i namiestnictwa, radca dworu Ustyanowski, imieniem Wydziału krajowego dr Bernadzikowski, imieniem Rady szkolnej kraj. wiceprezydent Dembowski, imieniem krajowej Rady zdrowia, prof. dr Schramm, imieniem Akademii umiejętności, prof. dr Bądzyński, imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr Cybulski, imieniem uniwersytetu lwowskiego, prof. dr Starzyński, rektor politechniki dr Olearski, rektor weterynaryi, dr Grabowski, imieniem akademii rolniczej w Dublanach i gal. Tow. gospodarczego, dr Miczyński, imieniem wydziału lekarskiego lwowskiego uniwersytetu, prof. dr Jurasz, imieniem wschodnio-galicyjskiej Izby lekarskiej, prezydent dr Papee, prezes Tow. nauczycieli szkół wyższych, dr Ignacy Zakrzewski, imieniem Zjednoczenia polskich chrześc. Stowarzyszeń kobiecych, księżna Eleonora Lubomirska, imieniem Związku lekarzy rządowych, dr Gawlikowski, imieniem Związku lekarzy okręgu lwowskiego, dr Natter, imieniem Tow. lekarskiego warszawskiego, dr Jan Bączkiewicz i Sokoła polskiego pod zaborem pruskim, dr. Gantkowski, imieniem Tow. hygienistów w Płocku, dr Teberson, imieniem Tow. lekarskiego w Łodzi, dr Skalski, imieniem Tow. hyg. w Lublinie, dr Borsakiewicz, imieniem Związku polskich lekarzy i przyrodników w Petersburgu, prof. dr Zaleski, imieniem Tow. lekarzy galicyjskich, prof. dr Rencki, imieniem Tow. lekarzy krakowskich, docent dr Nitsch, imieniem Tow. lekarzy lwowskich, dr Kalikst Krzyżanowski, imieniem Tow. lekarzy weterynaryi, r. Ponicki, imieniem Tow. lekarskiego i hygienicznego województwa Sandomierskiego, dr Fiedler z Radomia, imieniem Tow. politechn. i gal. Izby inżynierskiej, prof. Sochacki, imieniem polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika, prof. Sokołowski, imieniem gal. Tow. aptekarskiego i gremium aptekarzy, dr Piepes-Poratyński, imieniem Zarządu głównego T. S. L., dr Jan Opieński, imieniem Związku Tow. gimn. Sokół, prezes dr Fiszer, imieniem Związku Kółek rolniczych, dr Mikołajski, imieniem Związku zdrojowisk i uzdrowisk, hr. Jan Potocki i inni.

Wybór prezydyum.

Przystąpiono do wyboru. Prezesem zjazdu wybrano prof. dr Polaka z Warszawy, honorowymi prezesami wybrano: z Warszawy pp.: Jana Bączkiewicza, Kazimierza Chełchowskiego i Józefa Jaworskiego, z Łodzi: Stanisława Skalskiego i Seweryna Sterlinga, z Poznania: Gantkowskiego, z Krakowa: Bujwida, Horoszkiewicza i Ingardena; sekretarzami honorowymi: Brzeziński (Zawiercie), Lidmanowski (Kalisz), Mieczkowski (Poznań), Zakrzewski (Poznań), Spaubauer (Kraków).

Organizacya hygieny publicznej.

Po dokonaniu wyborów, wygłosił inauguracyjny odczyt dr Polak, p. t. „Organizacya hygieny publicznej w dzielnicach Polski".

Polska — mówił prelegent — od dawnych wieków dotrzymywała Europie całej godnego towarzystwa w naukach, prawach i administracyi. W dziedzinie nauki zdrowia imiona Macieja z Miechowa, Oczki, Strusia, Ciołka-Johnstona, później Badurskiego, Arnolda, Śniadeckiego i wielu innych należą do pierwszych w dziejach wiedzy. Liczne miasta już w 13 wieku otrzymawszy prawo Magdeburskie, rozwijały się równolegle z zachodnio-europejskiemi. — Wilkierze krakowskie o oczyszczaniu ulic, gaszeniu ognia i inne należą do najstarszych na świecie (od roku 1364); wodociągi nietylko w stolicach, ale w małych już w wieku 16 przeprowadzono miastach, w rodzaju Korczyna, Słomnik, Opoczyna i wielu innych. Kondyfikacya prawidłowa miast, komisye boni ordinis, zakładanie szpitali generalnych, zaczyna się już w 18 stuleciu. Z początkiem 19 stulecia wykładano w Krakowie policyę lekarską, a najwyższa powaga w dziedzinie hygieny publicznej, twórca policyi lekarskiej Jan Piotr Frank, zaproszony zostaje do wykładów na uniwersytecie wileńskim, zaproszenie przyjmuje i uczni swych, Polaków, do najzdolniejszych zalicza.

Następują rozbiory. Polska przestaje istnieć jako państwo samodzielne, lecz normalny rozwój jej rodzimej hygieny publicznej nie ginie, ale dzieli się jaskrawemi liniami demarkacyjnemi: dzielnice przypadłe Austryi i Prusom odrazu podpadają pod prawo i administracyę tych państw, trzecia dzielnica, przetrwawszy krótki okres rządów pruskich, niszczących zasady konstytucyjne i samorządy miejscowe, zamienia się na Królestwo i staje się spadkobierczynią praw i administracyi ostatnich czasów samodzielnej Polski, oraz przez długi czas i poniekąd do dziś dnia nawet, praw tych w dziedzinie kultury i zdrowia publicznego nie traci. Różnica kultury zwyciężonego i zwycięzcy były nazbyt wielką, aby mogły być prawa w krótkim zmienione czasie.

Porwana księżna.

Nowela humorystyczna z angielskiego.

(Dokończenie.)

— To był ten sam łotr! — zawołał.

— Łotr? Jaki łotr? — zapytała zdumiona księżna.

— Łotr! krzyczał książę. Co za infamia! Taka bezczelna pułapka! Biedna niewiasta! I ty w niewinności swojej sądziłaś, że to ja przysłałem ci tę kartę? Ach, ten łotr! Co za bezczelność obcinać ci kosmyk włosów!

— Kosmyk włosów?

Księżna ostrożnie dotknęła się swej fryzury, jakby się chciała przekonać, że jest w całości.

— Dokąd cię ten — ten człowiek zaprowadził?

— Do Draper-hous.

— Gdzie?

— Nigdy przedtem nie byłam w City, ale on mi powiedział, że to Draper-hous. Znajduje się on tuż koło gmachu giełdy.

— W pobliżu giełdy?

Draper-hous zdawał się być dziwnem miejscem do uwięzienia uprowadzonej: Jakżeż bezczelnie odważnym był ten łotr!

— Ów człowiek powiedział mi, — ciągnęła księżna dalej — że tuż koło giełdy przejechał cię wóz meblowy. Czy to był wóz meblowy?

— Nie, to nie był wóz meblowy. Mabel, czy byłaś w Draper-hous, kiedy pisałaś list do mnie?

— Jaki list?

— Zapomniałaś o tem? List do mnie, którego błagalnych słów do śmierci nie zapomnę!

— Edwardzie, o czem właściwie mówisz?

— Ależ Mabel — to nie możliwe, ażebyś o tym liście — o takim liście zapomniała!

Podał jej list. Ze zdumieniem patrzyła na pismo. Rzuciła okiem na treść i krzyknęła:

— Muszę usiąść!

— Co? Co to jest? — zawołała.

Czytała dalej. Twarz księżnej podczas czytania tego listu byłaby interesującem studyum dla psychologa. Strach, zdumienie, oburzenie, malowały się kolejno w jej rysach.

— Czy to możliwe, Herewardzie, rzekła w końcu — że przez chwilę nawet mogłeś pomyśleć, ażebym ja kiedykolwiek taki list ci napisała, choćbym nie wiem w jakich okolicznościach się znajdowała?

— Mabel!

Księżna zerwała się energicznie z krzesła.

— Chyba nie zechcesz twierdzić, Herewardzie, że sądziłeś, że naprawdę ja ten list pisałam?

— Tyś tego listu nie — — —

Księżna oniemiała.

— To i może i te włosy nie są twoje? — zawoła ironicznie, wskazując na nie.

— Oczywiście, że nie, odparła zirytowana księżna. — To mają być moje włosy? Ależ mój drogi, nawet kolor nie jest podobny!

Nie zupełnie słusznie twierdziła księżna o kolorze. Różnica między tym kosmykiem, a jej włosami, była bardzo nieznaczna. Książę zwrócił się do Ivora:

— Dużo dziś po południu przeżyłem. Jeśli jeszcze nie na tem koniec, to się to skończy jakąś katastrofą. — Chwycił się za czoło.

— A teraz ja usiądę!

Usiadł naprzeciw księżnej i wyciągając z ulgą nogi, ręce włożył do kieszeni i odezwał się głosem niemal tragicznym:

— Mabel, czy zostałaś uprowadzoną, czy nie?

— Uprowadzoną?....

— Tak jest — uprowadzoną. Tego wyrazu użyłem. Chętnie powiem ci go litera po literze. Albo możesz poszukać w słowniku.

Księżna znów zrobiła minę, jakby nie była pewną, czy śni, czy jest na jawie. Zwróciła się do mr. Dacre'a:

— Panie, czy mój mąż zwaryował?...

— Co do tego możesz być zupełnie spokojna—zawołał książe, nim jeszcze Ivor zdołał odpowiedzieć. — Nie wiem, jak sobie wyobrażasz przejechanie przez wóz meblowy, czy myślisz, że na księciu wóz meblowy nie pozostawia śladów — ale zaręczam ci, że żaden wóz meblowy mnie nie przejechał. Nie miałem wogóle żadnego nieszczęśliwego przypadku osobiście. Proszę cię, pozbądź się tego wrażenia.

— O!

— Dziwisz się? Zdaje się, że żałujesz, że rzeczywiście nie zostałem przejechany? Czy mogę cię jednak teraz prosić, byś nam powiedziała, co właściwie robiłaś w Draper hous?

— Ciebie szukałam!

— Taak? A kiedy mnie nie znalazłaś, cóż było następnym numerem twego programu?

Księżna wybuchnęła:

— Herewardzie! Tyś sobie ze mnie zażartował! Jak mogłeś być tak okrutnym!

W oczach zabłysły jej łzy. Książę położył dłoń na ramieniu żony.

— Mabel — rzekł — musimy tę kwestyę zbadać gruntownie. Co zrobiłaś, nie znalazłszy mnie?

— Szukałam cię wszędzie, odparła księżna. — Schodziłam na dół i znów w górę wychodziłam. Budynek jest bardzo wielki. Ogromnie wiele mi to czasu zajęło. Byłam zrozpaczona. Pytałam się rozmaitych ludzi o ciebie, ale nikt nic o nieszczęściu nie słyszał. W budynku tym jest mnóstwo kancelaryj. Nie mogłam się tam zoryentować. Wszystko to wydało mi się, że i na mnie ludzie dziwnie patrzeć musieli. Szukałam i szukałam, a gdy cię znaleźć nie mogłam, wzięłam dorożkę i pojechałam do domu.

Książę chwilę milczał poważnie, poczem zwrócił się do mr. Dacre'a:

— Ivor, czemu się pan właściwie śmiejesz?

Mr. Dacre śmiał się istotnie, zakrywając usta dłonią.

Księżna spoglądała to na jednego, to na drugiego.

— Dlaczego się pan Dacre śmieje? Coście wy zrobili? Co tu jest śmiesznego?

Z ogromną powagą książę wyjął z kieszeni paltota obydwa listy.

— Mabel — rzekł — list twój już czytałaś. Kosmyk włosów widziałaś. Teraz przeczytaj, proszę, te dwa listy.

Podał jej listy, a księżna czytała je z szeroko rozwartemi oczyma:

— Herewardzie, kto te listy pisał?

Książę powstał. Teraz i on się nie uśmiechnął, roześmiał się głośno:

— Kto te listy pisał? — powtórzył. — Ja nie wiem. Dałbym — tak, dałbym drugie pięćset funtów, żeby się dowiedzieć. Czy chce pani wiedzieć, co zrobiłem dziś po południu? Podarowałem obcemu człowiekowi pięćset sztuk złota — człowiekowi w białym, jedwabnym kapeluszu na głowie i z gardenią w butonierce.

— Ale dlaczego?

— Jeśli przeczytasz te dokumenty, moja droga, dokumenty, które trzymasz w ręku, zrozumiesz, dlaczego to uczyniłem. Ivor, śmiech pański denerwuje mnie. Jeśli się panu coś takiego zdarzy, ja się będę śmiał! Będę się śmiał ogromnie, mój drogi! Mabel, księżno Patchet — Pani! W mej mózgownicy powoli ale pewnie powstaje domysł, że padłem ofiarą najlepszego żartu, jaki kiedykolwiek wymyślono. Podczas gdy w sklepie Cane et Wilson doręczono ci moją kartę (nie potrzebuję ci chyba mówić, że tej karty nie pisałem), wyszła ze sklepu kobieta, tak do ciebie podobna — tak ucharakterzowana, że Barnes i Moysey wzięli ją za ciebie i powieźli do domu. Gdy jednak powóz stanął przed pałacem, był pusty. Twój sobowtór wyskoczył po drodze podczas jazdy.

Księżna krzyknęła zdumiona:

— Herewardzie!

Skoro służący zauważyli, że powóz pusty, przyszli natychmiast do mnie i opowiedzieli mi, że wyskoczyłaś z powozu po drodze. Podczas gdy bezradnie słuchałem ich relacyi, przyniesiono mi pierwszy list z włosami. Nim ochłonąłem, dostałem list drugi.

Ależ to nie do wiary!

— Istotnie nie do wiary. Na moje usprawiedliwienie powiem tylko to, że nie tylko ja, ale przeważna liczba mężczyzn, to straszni głupcy. Ci szczególniej, którzy swoje żony kochają.

Książę zwrócił się do Ivora:

— Mój drogi, wiem, że żądam bardzo wiele od pana. Coś niemal nadludzkiego. Ale ja się panu odwdzięczę. Więc: jeżeli może się pan zdobyć na zapomnienie o tej aferze i nikomu jej nie opowiadać, to niechaj nasz przyjaciel w białym, jedwabnym kapeluszu, zachowa zdrowo te pięćset funtów. Nie miły człowiek. Ale bardzo sprytny! — Mabel, czemu się tak bardzo śmiejesz, na miłość boską?

Księżna śmiała się bez końca. Wreszcie zdołała powiedzieć:

— Herewardzie... mój drogi... wyobraź sobie tylko...

— Co takiego?

— Wyobraź sobie, jak się ten człowiek w tej chwili z ciebie śmiać musi!

Jego Wysokość, książe Patchet wyobrażał to sobie bezwątpienia.

Przedstawiając w porządku chronologicznym stan hygieny w Polsce pod trzema zaborami, wykazawszy szczegółowe różnice warunków i prawodawstw, dr Polak stwierdził, że formuły kombinacyi głównych czynników zdrowia publicznego w każdym z trzech zaborów w ogólności tak się przedstawiają:

W zaborze pruskim: prawodawstwo dobre, organizacya i administracya sanitarna dobre, inicyatywa prywatna bardzo słaba, oświata i kultura dobre, zamożność dostateczna.

W Galicyi: prawodawstwo dobre, organizacya sanitarna niedostateczna, inicyatywa prywatna słaba, oświata i kultura średnie, zamożność średnia.

W Królestwie: prawodawstwo średnie, administracya bardzo słaba, inicyatywa prywatna wielka, oświata i kultura średnie, zamożność średnia.

Obrady sekcyjne.

Po południu od godziny 3 do 6, obradowały w gmachu politechniki sekcye, poczem uczestnicy zebrali się na placu powystawowym, gdzie odbył się festyn.

Telegramy.

Na zjazd nadesłano stosy depesz i listów z życzeniami, wśród nich: arcybiskup ks. dr Bilczewski, arcybiskup ks. Teodorowicz; z Warszawy: Tow. hygieniczne, Tow przeciw gruźlicze, Tow. „Przyszłość“, redakcya „Medycyny i kroniki lekarskiej“, dr Schwajzer, dr Męczkowski, dr Alfred Sokołowski, Stanisław Kurtz, Towarzystwo weteryn. i inni. Z Kijowa polskie Tow lekarskie; z Poznania „Tow. czytelni ludowych“, Franciszek Zakrzewski; z Lublina prezes Tow. hygienicznego. Totwiński, następnie Tow. „Przyszłość“ z Częstochowy, Adam Karwowski z Poznania, Fr. Chłapowski z Kissingen, czeska Akademia w Pradze i czeska Macierz technicka, Wł. Dobrzyński z Birmingham, docent Carlo Rossi z Rzymu, dr Fronczak z Bufalo, kierownik ministerstwa gal. Morawski z Wiednia, senat akad. z Krakowa, szpital św. Łazarza w Krakowie, Polski instytut pedagogiczny w Krakowie i wiele innych.

Wiece demonstracyjne.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Polska Ostrawa, 19 lipca 1914.

Wiec czesko-polski w Polskiej Ostrawie.

Dziś przed południem odbył się w Polskiej Ostrawie olbrzymi wiec czesko-polski pod gołem niebem. Wzięło w nim udział około 8000 osób. Z posłów czeskich widzieliśmy pp. Poppego, Gudricha i Prokeša. Na trybunie zjawili się reprezentanci następujących pism: „Narodnich Listu“, „Lidovych Novin“, Ostravského Dennika“, „Ostravskych Listu“, „Ducha Času“, „Nowej Reformy“ i „Dziennika Cieszyńskiego“. Do prezydyum wiecu weszli pp. dr. Pelz, notaryusz, jako przewodniczący, Pavlan i Włodek (Polak) jako zastępcy przewodniczącego, nauczyciel Ostrożny i sekretarz „Maticy“, Onderka, jako sekretarze. Wiec miał charakter demonstracyjny, skierowany przeciwko niesłychanej brutalności Niemców podczas uroczystości sokolej w Bielsku i uroczystości „Maticy czeskiej“ w Opawie. Przemawiali: poseł i burmistrz Polskiej Ostrawy p. Poppe, nauczyciel p. Nobel, redaktor „Ostravskeho Dennika“ p. Knotek, p. Pavlan, nauczyciel p. Świerzewski, który imieniem Polaków zaznaczył, że sprawy domowe z Czechami potrafią Polacy załatwić u siebie, w domu, w sprawach jednak ogólnych, gdzie chodzi o zwalczanie buty niemieckiej, zawsze potrafią iść razem, o czem powinni pamiętać Niemcy — dalej przemawiali poseł Prokeś i pobity w Opawie przez Niemców, poseł Gudrich.

Ostrze referatów zwrócone było głównie przeciwko rządowi krajowemu w Opawie, który, słuchając panów z „Nordmarku“, mimo nalegań posłów czeskich, nie postarał się odrazu o ochronę dla Czechów, lecz czekał, aż krew się polała.

Wiec uchwalił rezolucyę z protestem przeciwko rozbojom niemieckim, popełnianym na Polakach i Czechach w Bernie, Bielsku i Opawie, protest przeciwko stanowisku rządu krajowego w Opawie, zwłaszcza zastępcy prezydenta odnośnie do krwawych zajść, domagając się pociągniącia go do odpowiedzialności. Rezolucya w dalszym ciągu zaznacza, że ludność słowiańska wobec ostatnich zajść straciła zaufanie do władz. Następnie rezolucya zwraca się do prezydenta ministrów i posłów, domagając się usunięcia obecnego prezydenta krajowego i jego zastępcy; nawołuje o równouprawnienie narodowe na polu szkolnictwa, o sprawiedliwą reformę wyborczą do Sejmu, kończy zaś zapewnieniem, że ludność słowiańska nie rozbojami i przelewem krwi będzie upominała się o swoje prawa i manifestowała swe uświadomienie narodowe i społeczne. ale dla wyróżnienia się od Niemców śląskich, uczyni to z godnością, po obywatelsku.

Tym razem rząd krajowy okazał się troskliwszy. Dla „ochrony Słowian“ przesłał kilkudziesięciu żandarmów i batalion wojska (jeden z Opawy (13), jeden z Cieszyna). Tymczasem ludność słowiańska, zgromadzona w liczbie 8000 rozeszła się spokojnie, pokrzepiona na duchu i zagrzana do systematycznej walki o swoje prawa.

Wiec socyalistów.

W piątek wieczorem urządzili socyaliści czescy w Morawskiej Ostrawie wiec manifestacyjny, również w powyższej sprawie. Po zgromadzeniu, w którem wzięło udział z górą 2000 demonstrantów, uformowano pochód, który śpiewając pieśni narodowe, podążył ulicami miasta. Spokoju nie zakłócono i to nie dzięki interwencyi policyi i żandarmeryi, jak chce „Ostrauer Zeitung“, gdyż interwencya ta okazała się zbyteczną.

Zgromadzenie obywatelskie w Lutyni Polskiej.

Lutynia Polska, 19 lipca.

Dziś po południu odbyło się tu zgromadzenie obywateli miejscowych w liczbie około 400, na którem omawiano sprawy szkolne, sprawę reformy wyborczej do Sejmu i intrygi pewnego inżyniera czeskiego z Poręby, który przy pomocy nauczycieli czeskich i dozorców stara się steroryzować podwładnych górników polskich, aby domagali się szkoły czeskiej w Lutyni Polskiej, gminie na wskróś polskiej. Referowali kierownik szkoły z Poręby p. Halfar, redaktorowie Wadoń i Bardelli, prof. Niebrój i kilku obywateli miejscowych.

Zgromadzenie to miało przebieg bardzo poważny. Widzieliśmy tu burmistrza i wydział gminny prawie w komplecie. — Zgromadzenie uchwaliło kilka rezolucyj, poczem zanuciło hymn legionów.

Z ruchu wyborczego.

Krosno, 20 lipca.

Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie wyborcze, przy udziale przeszło 3000 osób. Po kilku przemowach uchwalono kandydaturę Stapińskiego do Sejmu. Przyszło następnie do burzliwych zajść, gdyż jeden z obecnych na zgromadzeniu rzucił się na Stapińskiego i chciał go czynnie znieważyć. Zamiar ten jednak udaremniono.

Kandydatury poselskie.

Z powodu rozpisania wyborów sejmowych, ożywia się ruch wyborczy, zwłaszcza po wsiach. W miastach, z powodu letniej pory i gromadnych wyjazdów, mówi się tylko na razie o kandydaturach, ale akcyi wyborczej jeszcze nie znać. Wobec tego wszelkie w tym przedmiocie informacye przyjmować należy z rezerwą, jako mogące uledz najróżnorodniejszym kombinacyom. Z obowiązku więc jedynie dziennikarskiego powtarzamy za „Dziennikiem Polskim“ następujące wersye:

Lwów wybierać będzie 10 posłów. Ośmiu z klasy powszechnej miast. Jako kandydatów wymieniają z Koła mieszczańskiego prezydenta miasta p. Józefa Neumanna, wiceprezesa Koła mieszczańskiego dyr. Bolesława Lewickiego (dotychczasowy poseł p. Edmund Riedl, prezes Koła mieszczańskiego, nie będzie się ubiegał ponownie o mandat) i pierwszego wiceprezydenta miasta dra Tadeusza Rutowskiego. — Ze stronnictwa narodowej demokracyi będą kandydowali: dr Ernest Adam, dr Stanisław Głąbiński i prof. Stanisław Grabski. O siódmy mandat ubiegać się będą ze stronnictwa katolicko-narodowego, albo prof. dr Rydygier, albo dr Janusz Przygodzki. Jako kandydata na ósmy mandat, przeznaczony dla żydów, mieszczanie stawiają trzeciego wiceprezydenta miasta Lwowa dr Schleichera. O mandat ten, jak twierdzą, zamierza ubiegać się także radny p. Chajes. — Oprócz tego ubiegać się mają o mandaty z miasta Lwowa pp.: dr Lisiewicz, Śliwiński i Breiter. Niezawodnie pojawi się jeszcze więcej rozmaitych kandydatur.

Z klasy powszechnej miast mają się ubiegać o mandat pp.: Hudec, dr. Diamand, Breiter, prof. Grabski i jeden z robotników katolickich.

Z klasy Stowarzyszeń przemysłowych ubiegać się mają o mandat prezes Izby rękodzielniczej p. Józef Schirmer, dyrektor jej biura, radny miejski p. Ohly i dyr. Majerski.

W pow. brzeskim przeciw dotychczasowemu posłowi drowi Szymonowi Bernadzikowskiemu, członkowi Wydziału krajowego, zamierza kandydować bar. Jan Götz-Okocimski. Z Brzeska donoszą, iż do bar. Götza udała się deputacya chłopów z powiatu brzeskiego z prośbą, aby nie kandydował przeciw p. Bernadzikowskiemu, który dla powiatu położył wielkie zasługi.

W Przemyślu z klasy powszechnej będą kandydowali poseł do Rady państwa, Jędrzej Moraczewski, socyalista i S. Jakubowski, kierownik szkoły w Przemyślu.

Szkoły zawodowe w Krakowie.

Wedle sprawozdania szkolnego mag. m. Krakowa, rok szkolny 1912/13 zaznaczył się wielkim postępem w rozwoju krakowskich szkół uzupełniających. Na usilne starania krakowskiego wydziału szkolnego, Wydział krajowy zezwolił na przekształcenie szkoły przemysłowej uzupełniającej ogólnej na Smoleńsku, na szkołę zawodową krawiecką z pracownią szkolną; powstały dwie szkoły zawodowe uzupełniające dla stolarzy, oraz ślusarzy i kowali, z istniejących zaś przy szkole przemysłowej uzupełniającej kursów handlowych na Kazimierzu utworzono odrębną szkołę handlową uzupełniającą, tudzież zorganizowano dwie szkoły handlowe uzupełniające w śródmieściu (męską i żeńską). Obecnie przeto prócz szkoły uzupełniającej dla ślusarzy maszynowych przy szkole przemysłowej, oraz szkoły handlowej, uzupełniającej przy Akademii handlowej, mamy w Krakowie 20 szkół uzupełniających dla kształcenia młodzieży rzemieślniczej i handlowej, t. j. sześć szkół przemysłowych uzupełniających ogólnych, cztery szkoły zawodowe uzupełniające, trzy szkoły handlowe uzupełniające i siedm szkół zawodowych uzupełniającycych stowarzyszeń przemysłowych.

W szkołach uzupełniających krajowych, które zostawały pod zarządem wydziału szkolnego miejscowego, pobierali naukę uczniowie rozmaitych zawodów i tak: ślusarzy maszynowych, tokarzy metali, odlewaczy metali, stolarzy, monterów i mechaników, oraz elektromechaników przydzielono do szkoły zawodowej uzupełniającej dla zawodów mechaniczno-technicznych przy szkole przemysłowej, uczniów zaś zawodu murarskiego i ciesielskiego do szkoły uzupełniającej dla przemysłu budowlanego, a uczniów malarskich do szkoły uzup. dla malarstwa dekoracyjnego przy szkole państw. przemysłowej. Wreszcie uczniów i uczenice zawodów cukierniczego, gospodnio-szynkarskiego, masarskiego i rzeźnickiego, piekarskiego, drukarskiego, introligatorskiego, modniarskiego, malarskiego, oraz lakierniczego i pokostniczego przydzielono do szkół zawodowych, istniejących przy odnośnych stowarzyszeniach przemysłowych.

Statystyka o stanie szkół uzupełniających krajowych, pozostających pod zarządem krakowskiego wydziału szkolnego, wykazuje bardzo wielki rozwój tych szkół i coraz liczniejszą frekwencyę uczniów do nich uczęszczających. I tak: do szkoły przemysłowej uzupełniającej przy ulicy Biskupiej uczęszczało 245 uczniów, do szkoły przem. uzup. przy ulicy Lubomirskiego 240; przy ul. Dietla 133; przy ul. Wąskiej 315; do szkoły uzup. żeńskiej przy ul. Szujskiego 155 uczenic; przy ul. św. Sebastyana 144, t. j. razem uczęszczało w roku sprawozdawczym do tych szkół 1232 uczniów i uczenic.

Do szkół zawodowych uzupełniających dla uczniów krawieckich na Smoleńsku uczęszczało 238 uczniów; dla uczniów stolarskich na Szlaku 139; dla uczniów ślusarskich i kowalskich na Szlaku 166; dla krawieckich przy ul. Potockiego uczęszczało 103 uczenic — razem 643.

Szkoły handlowe uzupełniające rozwijały się nader pomyślnie, a świadczy o tem statystyka, wedle której w szkołach przy ul. Loretańskiej (192 uczniów), przy ul. Wolnica (202), przy pl. Matejki (żeńska — 96 uczenic) pobierało naukę 390 uczniów i uczenic. Razem więc w szkołach uzupełniających krajowych pobierało naukę 2265 uczniów i uczenic.

Nie mniej intenzywnie i z dobremi wynikami odbywała się nauka w szkołach zawodowych uzupełniających stowarzyszeń przemysłowych. Do szkoły gospodnio-szynkarskiej uczęszczało 23 uczniów, szkoły rzeźników i masarzy 112; cukierników i piernikarzy 12; piekarzy 90; drukarzy i litografów 67; introligatorów 34; do szkoły modniarek uczęszczało 85 uczenic. Razem więc do powyższych szkół uczęszczało w roku sprawozdawczym 423 uczniów i uczenic.

W końcu zaznaczyć należy, że preliminarz kosztów utrzymania szkół uzupełniających na rok 1914 wynosi 83.459 koron. Wydatki te pokrywają po jednej trzeciej części państwo, kraj i miasto.

Ze sprawozdania tego widać, że rozwój szkół uzupełniających z każdym rokiem w Krakowie wzrasta, a wyniki klasyfikacyi w poszczególnych szkołach udawadniają, że młodzież oddana zawodom rękodzielniczym i przemysłowym nie marnuje czasu i coraz chętniej uczęszcza do nich, korzystając z nauki prowadzonej w tych szkołach przez fachowe siły nauczycielskie.

KRONIKA.

Kraków, 20 lipca.

Z niedzieli. Sezon ogórkowy w całej pełni, codzień większe panują upały. Zwłaszcza w sobotę i wczoraj było w Krakowie bardzo duszno i gorąco. W południe wczoraj upał się wzmógł tak, że miasto w tym czasie opustoszało. Dopiero wieczorem ruch w mieście się ożywił, szczególnie na Błoniach, w ogrodach i na Plantach. Szczęśliwy, kto opuścił wczoraj gorący bruk krakowski i spędził niedzielę na świeżem powietrzu.

Jubileusz prezesa Koła polskiego w Berlinie. Prezydent, dr Leo, imieniem Koła polskiego wysłał gratulacyjną depeszę do ks. Ferdynanda Radziwiłła z okazyi jubileuszu złotych godów weselnych.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłu gospodno-szynkarskiego pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego. Komisya ukonstytuowała się, wybierając zastępcą przewodniczącego r. Federowicza. Następnie komisya wydała opinię przychylną: co do podania o koncesyę na pensyonat, na sprzedaż wódek w opieczętowanych naczyniach, oraz co do 4 podań o przeniesienie koncesyj do innych lokali. Odmowną opinię wydała komisya co do 2 podań o koncesyę na garkuchnię i kawiarnię, na sprzedaż wódek w opieczętowanych naczyniach, oraz co do 4 podań o przeniesienie koncesyj do innych lokali.

Opera i operetka. Dzisiaj daną będzie operetka „Prymas cyganów“ poraz czwarty i przedostatni. Jutro „Cyganerya“ z p. Adą Sari w partyi Mimi, jednej z najlepszych w bogatym repertuarze wybitnej artystki. We środę „Polska krew“, we czwartek pożegnalny występ p. Ady Sari w „Rigolecie“. W piątek i sobotę wznowioną będzie najlepsza operetka Offenbacha „Wielka księżna Gerolstein“ z p. Heleną Miłowską w tytułowej roli Inne role wykonają pp. Brzeska, Kuligowski, Solnicki, Zaremba, Tatrzański i Zbucki. Ile razy pojawi się w Krakowie na afiszu Offenbach, znaczy to pewne i niezawodne powodzenie. To też — jak słyszymy — na „Księżnę Gerolstein“ o satyrycznem libretcie i pięknej muzyce — wybierają się tłumy.

Wiadomości osobiste. Milorad Jankowicz, profesor gimnazyalny z Belgradu, znany tłomacz dzieł polskich na język serbski, wielki przyjaciel Polaków, korespondent belgradzki „N. Reformy“, bawi w Krakowie.

Przymus paszportowy w Galicyi. Jeden z obywateli krakowskich pisze nam:

W różnych interesach osobistych zmuszony jestem dość często wyjeżdżać do Granicy i bliskich miejscowości w Królestwie. Otóż ostatniemi czasy, ku niemałemu swojemu zdumieniu, zauważyłem, że po stwierdzeniu biletów przez konduktora, zjawia się czasem jakiś rewident kolejowy, Niemiec, czasem znowu agent policyjny, także Niemiec, nie władający językiem polskim, i od tych podróżnych, którzy jadą do Granicy lub do Królestwa, żąda okazania paszportów, względnie przepustek. Z żądaniem takiem spotkałem się parę razy już po wyjeździe ze stacyi krakowskiej, innym razem po wyjeździe z Trzebinii. Oczywiście zarówno ja, jak rodacy nasi z Królestwa, niemało byliśmy zdumieni tem wyręczaniem władz rosyjskich przez funkcyonaryuszów kolei północnej, którzy wogóle do spraw tego rodzaju nie są powołani, albo przez niemieckich agetów policyjnych, widocznie specyalnie w tym celu z Wiednia przysyłanych. Jeżeli w Galicyi zaprowadzono przymus paszportowy, to należało to uczynić jawnie, a nie pokryjomu, z uchylaniem się od kontroli publicznej.

Tyle nasz informator. My z naszej strony musimy z całą stanowczością domagać się wyjaśnień tej sprawy. Rząd nie ma prawa żądać paszportów od podróżnych, jadących do Królestwa, ani stamtąd zdążających do Austryi. Co więc ma znaczyć to postępowanie? Jeżeli to jest polowanie na szpiegów, to jest ono dziecinną zabawką, bo szpieg ma zawsze najlegalniejszy paszport. Kraków musi upomnieć się o wolny przejazd na linii granicznej, już choćby w interesie ruchu turystycznego, — nie mówiąc o tem, że łamie się w tym wypadku ustawy zasadnicze państwa. Postępowanie władz nie da się tutaj niczem usprawiedliwić. Jest to nadużycie, które natychmiast uchylone być winno. To rzecz wprost niesłychana, aby w państwie konstytucyjnem pozwalano sobie na wykonanie przymusu paszportowego, który legalnie w Austryi nie istnieje.

Z uniwersytetu. Pp. Paweł Jan Hyży, rodem z Dziekanowic, i Mojżesz Klugman z Przemyśla, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa.

Stopień magistrów farmacyi w uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali: Jan Bezwiński (z odzn.), Hieronim Bieńkowski, Adam Friedlein, Tadeusz Gutowski (z odzn.), Karol Jasiński, Maryla Krongoldówna (z odzn.), Wojciech Kurzeja, Berta Meiselsówna (z odzn.), Maryan Wład. Rylko (z odznaczeniem), Sisel Silbermanówna (z odzn.), Tadeusz Sowiński, Stanisław Tęcza, Janina Trybułówna (z odzn.)

Zgłoszenia do szkoły zawodowej pielęgnarek w Krakowie przyjmuje się i bliższych informacyj udziela codziennie od godz. 3—5 po południu w biurze przy ul. św. Filipa 15. Wpisy rozpoczynają się dnia 1 września.

Nagła śmierć. Wczoraj po południu umarł nagle na pastwisku w okolicy ul. Długiej obok zakładu prof. dra Żuławskiego 70-letni Pinkus Wendum, sklepikarz. Zawezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki zmarłego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj w południe zdarzył się na stacyi w Podgórzu-Płaszowie nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie: 29-letni konduktor, Jakób Józefczyk, chcąc wskoczyć do odjeżdżającego pociągu osobowego, poślizgnął się i wpadł prawą nogą pod koła wagonu. Stopa nogi została formalnie zmiażdżoną. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku po zaopatrzeniu odwiózł lekarz pogotowia do szpitala św. Łazarza.

Kradzieże. Radcy bud. w tutejszem starostwie p. Józefowi Adamskiemu skradziono wczoraj przed południem podczas nabożeństwa w kościele N. P. Maryi z kamizelki złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 280 K.

W tym samym kościele skradziono wczoraj w południe przy wyjściu pugilares z kwotą 103 K składaczowi drukarskiemu p. Konstantemu Mikulskiemu. — W tramwaju na ulicy Dietlowskiej, czy też Grodzkiej skradziono wczoraj po południu z kieszeni zarzutki 50 K w rulonie. Sprawców powyższych kradzieży dotąd nie przytrzymano.

Wyłowienie topielca. W sobotę w Płaszowie podczas pławienia koni w stawie naprzeciwko komisaryatu miejskiego utopił się, jak donieśliśmy, 19-letni parobek Franciszek Szkolniak, służący u właściciela cegielni Grünberga w Podgórzu. — Zwłoki dobyli ze stawu po bliko dwugodzinnych wysiłkach strażacy podgórscy, mianowicie pompierzy Buczyński, Dulian i Pitala pod komendą brandmistrza Łosiowskiego. Głębokość stawu w miejscu nieszczęśliwego wypadku wynosiła 6 do 7 metrów. Strażacy przybyli na miejsce zaraz w kilka minut po wypadku.

Aresztowanie oszusta. W Budapeszcie aresztowano, jak donieśliśmy, Leopolda Leibowitza, który się tam przedstawił za lekarza i wyłudzał od budapeszteńskich lekarzy większe kwoty pieniężne. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono bilety paru profesorów uniwersytetu krakowskiego i kilku lekarzy krakowskich. Leibowitz, jak stwierdzono, jest zwykłym oszustem i sfałszował dyplom doktorski. W Krakowie przedstawiał się tutejszym lekarzom i profesorom jako korespondent-lekarz „New York Heralda“ i kilku z nich naciągnął na pewne kwoty, poczem znikł nagle z Krakowa.

Zbiegł z aresztów sądu garnizonowego w Krakowie żołnierz 10 pułku dragonów, Karol Salamanek.

Za przemycanie sacharyny aresztowały wczoraj władze skarbowe 58-letniego Jakóba Löwego z Oświęcimia i odstawiły do więzienia tutejszego sądu karnego.

Włamanie. Do mieszkania brandmistrza Naparstka, zamieszkałego przy ul. Zyblikiewicza l. 16, włamali się wczoraj po południu złoczyńcy i skradli biżuteryę, oraz gotówkę 200 koron. Szkoda wynosi przeszło 400 koron. Złoczyńcy należą na razie do rzędu t. zw. „nieznanych sprawców“.

Plaga kieszonkowców. Wczoraj aresztowała policya 7 chłopców, podejrzanych o kradzieże kieszonkowe, którzy kręcili się już to w Rynku już to na Plantach i kradli, co mogli.

Pożar. Wczoraj po godzinie 10 wieczorem zapaliła się od iskier lokomotywy drewniana stajnia mieszcząca się niedaleko toru kolejowego przy trzecim moście na Wiśle. Stajnia ta należała do budnika Jacentego Woźniaka. Sąsiedzi zdołali wyprowadzić z niej trzy krowy, czwarta spaliła się na węgiel. Szkoda wynosi około 500 koron. Miejska Straż pożarna zdołała ogień zlokalizować, sama jednak stajnia spaliła się prawie doszczętnie.

Wypadek w kościele W kościele N. P. Maryi wczoraj w czasie sumy jakaś młoda panienka zemdlała w stalkach po lewej stronie i uderzyła się silnie w głowę o podnóżek. Mała jej siostrzyczka, przestraszyła się ogromnie i zaczęła płakać, a otaczające kobiety zaczęły wołać: „wody! wody!“ Powstało w jednej chwili zamięszanie, dzięki jednak przytomności kilku mężczyzn omdlałą wyniesiono szybko z kościoła, ocucono wodą i odesłano wraz z siostrą do domu na ul. Łobzowską — a śpiew księży i tony organów zagłuszyły szmery zaniepokojonej rzeszy pobożnych.

Z kraju.

Cieszyn, 19 lipca. (Wiec polsko-czeski. — O zgodę słowiańską na Śląsku). Dnia 26 b. m. odbędzie się w Pietwałdzie, obok Karwiny, wielki wiec polsko-czeski z protestem przeciwko gwałtom i prowokacyom niemieckim w Opawie i Bielsku. Przemawiać będzie między innymi poseł sejmowy i burmistrz Polskiej Ostrawy p. Jan Poppe.

„Dziennik Cieszyński“, zwalczający bardzo ostro politykę antipolską Czechów śląskich, zamieścił znamienny artykuł p. t.: „Odpowiedzmy zgodą słowiańską na prowokacye niemieckie na Śląsku“. Po omówieniu stosunków narodowościowych w Opawie i Bielsku, oraz polityki wszechniemieckiej autor tak kończy swoje wywody:

„Jaka nauka dla nas z tych rozbojów niemieckich, urządzanych świadomo i planowo, dla nas Polaków i Czechów, których jednakowo one dotknęły? Przedewszystkiem ścisłe współdziałanie w polityce krajowej — przeciwstawienie mniejszości niemieckiej w kraju rzeczywistej siły większości słowiańskiej. Skoro zasada: „siła przed prawem“ ma rozstrzygać o stosunkach w kraju, starajmy się o tę siłę, a przywrócimy panowanie prawa! Odpowiedzią najgodniejszą na te prowokacye niemieckie będzie zespolenie się zgodne do wywalczenia reformy wyborczej do Sejmu. W Sejmie zdobądźmy należne sobie stanowisko, a zmienimy siłą rzeczy stosunki w kraju. Przytem zmniejszamy teren tarcia i walki między nami. Niezgoda polsko-czeska na Śląsku to najtrwalsza podwalina panowania niemieckiego w kraju. Niech więc Czesi wstrzymają swą ekspanzyę zaborczą w gminach polskich, a wzmocnią stan swego posiadania w miejscach, skąd stale i systematycznie wypierani są przez Niemców. W idealną zgodę polsko-czeską nie wierzymy, ale sądzimy, że możliwem jest ograniczenie terenu walki. Walka, zmniejszona o jeden front, wzmocni siły Polaków i Czechów. A i Polacy i Czesi potrzebują wiele czasu i wiele sił na wzmocnienie się wewnętrzne, na miarowe wyplenianie z łona swego renegactwa, na zbieranie nadto sił na podminowanie sztucznego władztwa niemieckiego w miastach i miasteczkach naszych. Niechby prowokacye niemieckie w Bielsku i Opawie wywołały szersze i prawdziwą wolę w tym kierunku, a przyjdzie czas jeszcze, że brutalne te prowokacye będziemy błogosławili.“

Kronika lwowska.

Konkurs architektoniczny na plany gmachu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół IV“ we Lwowie rozstrzygnięto onegdaj w Kole architektów. Z pomiędzy 17 prac nadesłanych sąd konkursowy przyznał I-szą nagrodę pracy Nr 10, II-gą pracy Nr 4, oraz zaszczytne wzmianki pracom Nr 8, 11, 12, 18 i 16 (za fasadę). Autorem pracy Nr 10 jest p. Jan Protschke, Nr 4 p. Leopold Karasiński — obaj architekci we Lwowie. Koło architektów uprasza autorów prac odznaczonych zaszczytną wzmianką o podanie swych nazwisk. Wystawa projektów otwarta będzie na politechnice od wtorku dnia 21 do niedzieli dnia 26 b. m. włącznie.

Z dzielnic polskich.

Uroczystość w rodzinie Radziwiłłów. Z Kijowa telegrafują nam: W Ołyce odbyła się wczoraj uroczystość 50-lecia małżeństwa ks. Ferdynanda Radziwiłła, prezesa Koła polskiego w Berlinie, z Pelagią ks. Sapieżanką. Jednocześnie odbył się obchód trzystolecia założenia ordynacyi ołyckiej. Przybyło bardzo wielu członków rodziny Radziwiłłów i Sapiehów, oraz rodzin z nimi spokrewnionych.

Uwolnienie panny Chełmickiej. Z Warszawy donoszą: P. Helena Chełmicka, córka obywatela ziemskiego z Dziewanowa, pociągnięta przed kilku miesiącami do odpowiedzialności ze 102 art. now. kod. krym., po złożeniu zażądanej przez warszawską izbę sądową kaucyi 10.000 rubli, wczoraj opuściła mury więzienia dla kobiet w Warszawie.

Ze świata.

Czesko polskie Biuro informacyjne z Pragi donoszą nam: Franciszek Howorka przystąpił do zorganizowania czesko-polskiego Biura informacyjnego, które ma zająć się sprawami handlowemi, udzielając informacyj w tych kwestyach.

List Polaków do papieża. Smutne stosunki na tle kościelnem w Gerthe w Westfalii, skłoniły Polaków do wysłania listu łacińskiego do papieża. W liście zaznaczono, że proboszcz Sondermann przy chrztach i pogrzebach posługuje się tylko językiem niemieckim, a przy ślubach dopuszcza język polski tylko wtenczas, jeśli nowożeńcy zupełnie nie znają języka niemieckiego. Władza dyecezyalna próśb polskich nie uwzględniła. Wobec tego Polacy proszą, aby papież przywrócił im ich prawa w kościele. Również proszą papieża o to, aby dzieci polskie przygotowywano do Sakramentu Ołtarza w języku polskim, gdyż obecnie nauka ta odbywa się w języku niemieckim.

Zjazd Sokołów polskich w Ameryce. Z Buffalo donoszą: W chwili obecnej Buffalo żyje w przyspieszonem tempie, gdyż Polonia szykuje się skwapliwie na wielki zlot i manewry sokole, odbyć się mające w dniach 5, 6, 7 i 8 września r. b., a ma się zjechać pono 20.000 Sokołów! We wszystkich więc osadach i miasteczkach, gdzie tylko są Sokoli, wre praca energiczna nad uszykowaniem odpowiedniej liczby druhów do zlotu walnego. Prócz trzydniowych manewrów, odbyć się mają obrady, na których zapadną ważne uchwały, dotyczące dalszego rozwoju sokolstwa w Ameryce.

Zamknięcie kasyna gry. Z Baden telegrafują: Tutejsze kasyno zostało wczoraj zamknięte z powodu uprawiania w kasynie różnych gier zakazanych.

Spalenie podczas operacyi. Przed sądem karnym w Tryeście stanęli onegdaj dr Mazetto z kliniki chorób ocznych w szpitalu powszechnym i jego asystent dr Merturgo, obwinieni o niedbałe obchodzenie się z pacyentem. Rzecz miała się tak: Podczas operacyi trzyletniego Liliusa Minussi zapaliły się gazy eteryczne, wywiązujące się podczas narkozy, tak że pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej mały pacyent umarł. Obu lekarzy zwolniono od oskarżenia, ponieważ z zeznań świadków i orzeczenia znawców okazało się, że obaj podczas operacyi poczynili wszelkie środki ostrożności a nieszczęście powstało tylko z powodu nieprzewidzianego przypadku.

Otrucie grzybami. Z Opola donoszą: Czworo dzieci rzeźnika Bercika, bawiących wraz ze swoją guwernantką w Carlsruhe na Górnym Śląsku, zachorowało po spożyciu grzybów uzbieranych w lasku. Wszystkie czworo oraz guwernantka umarły.

Ponad morzem Północnem. Z Hamburga donoszą, iż balon marynarski „L. III“, który onegdaj rano wzleciał, po 22 godzinnej przejażdżce ponad morzem Północnem wrócił w niedzielę o 4 rano na lotnisko Fuhlsbüttel. Oddawna już niemieckim balonem nie udała się taka podróż.

Ucieczka Heliodora. Z Petersburga donoszą, że znany mnich Heliodor uciekł. Ucieczka ta pozostaje w związku z zamachem na Rasputina, którego Heliodor był zaciętym wrogiem. Prokuratorya wysłała za nim listy gończe.

Wybuch gazów. Z Salcburga telegrafują: Wczoraj po południu w kopalni złota w Rathausberg w skutek wybuchu gazów zginęło czterech robotników. Zwłoki ich już wydobyto. Brak jeszcze 7 robotników. Obawiają się, że także zginęli.

Wszechrosyjskie igrzyska olimpijskie, jak telegrafują z Rygi, zostały wczoraj uroczyście otwarte.

Pożar w Nicei. W willi, zamieszkałej przez austro-węgierskiego honorowego konsula w Monaco, J... nka, wybuchł w sobotę pożar, który jednak zdołano ugasić. Szkoda wynosi 60.000 franków.

Pożar. Z Roveredo telegrafują: We wsi Aldeno spaliło się 5 domów. Szkody wynoszą 52.000 koron.

Katastrofa kolejowa. Z Londynu telegrafują: Na stacyi Carlysle nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego z towarowym, przyczem kilkanaście osób zostało ciężko zranionych, a 11 znajduje się w agonii.

Orkan. Z Londynu telegrafują: Orkan w stanie Kentucky w Stanach Zjednoczonych wywołał ogromne spustoszenia. Wiele osób zginęło. Dotąd wydobyto z pod gruzów domów 5 zwłok.

Wypadek lotnika. Telegrafują z Madrytu: Lotnik hiszpański Avarro z Arenda podczas lotu wpadł na wóz chłopski z ośmiu ludźmi. Przytem jedno dziecko zostało zabite, a reszta, siedm osób i lotnik odnieśli ciężkie rany.

Nowa odmiana pszczół. Z Nowego Jorku donoszą, że pewnemu znanemu w Ameryce hodowcy pszczół w Lawrenzeburg w stanie Indiana udało się przez krzyżowanie wyhodować nowy gatunek pszczół. Bliższych szczegółów o właściwościach tego gatunku oraz o metodzie hodowli na razie niema.

Statystyka działalności sufrażystek. „Morning Post“ w osobnym artykule zamieszcza ciekawą statystykę bohaterskich czynów, dokonanych przez angielskie sufrażystki od roku 1913 do chwili o-

ōecnej. Otóż w tym czasie wojujące damy angielskie zniszczyły doszczętnie ośm kościołów, a dziewięć tylko częściowo. W dwunastu kościołach wykonały zamachy przy pomocy bomb. 36 domów mieszkalnych wskutek wzniecenia pożaru przez sufrażystki spaliło się doszczętnie, 18 częściowo. Oprócz tego spaliły sufrażystki 42 budynki sportowe, 23 szkoły, wreszcie zniszczyły bądź całkowicie bądź częściowo kilkanaście kolejowych budynków na stacyach. Na obrazy i galerye publiczne wykonały angielskie militantki 10 zamachów. Szkoda wyrządzona w tym czasie przez sufrażystki wynosi 10 milionów koron nie licząc w tem zniszczonych cennych obrazów historycznych i pamiątkowych kościołów.

Przekupstwo w Japonii. Z Tokio telegrafują: W sprawie przekupstwa zapadł wyrok, mocą którego zostali skazani: Idan na 8 miesięcy więzienia, Hasegava 4, Mafusdo i Kano na 3 miesiące więzienia przy odroczeniu kary na try lata, Ibahara i admirał Masuko na dwa lata więzienia, a Javamuto na 8 miesięcy więzienia (ostatni bez odroczenia kary).

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 19 lipca termometr doszedł od + 14·3 do + 25·8 C.; — barometr wahał się.

Dnia 20 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 740·5 mm., termometru + 17·7 C.; wiatr: północno wschodni.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W poniedziałek: „Prymas cyganów", operetka w trzech aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W poniedziałek: „Myszy bez kota".

Wymordowanie rodziny milionera.

W uzupełnieniu wiadomości telegraficznej otrzymujemy bliższe szczegóły o wyjątkowej pod względem okrucieństwa i rozmiarów, zbrodni, popełnionej w Białej Cerkwi, w nocy z czwartku na piątek. Jak wiadomo, szajka zbójów uzbrojonych, wymordowała rodzinę Jankla Zaka, złożoną z siedmiu osób. Przestępcy napadli na dom Zaka, o god. 2 po północy, kiedy cała rodzina była w śnie pogrążona. Rozbójnicy w liczbie ośmiu, wyłamawszy drzwi od sieni, wtargnęli do dużego pokoju, w którym spał w ubraniu stary Jankiel Zak, liczący 50 lat. Sądząc z obrazu terenu, jak on przedstawił się policyi, Zak po przybyciu napastników, rzucił się ku drzwiom i padł koło nich ugodzony kulami rewolwerowemi. Następnie zbóje przeszli do dalszych pokojów i wystrzelali wszystkich członków rodziny Zaka, obecnych w mieszkaniu.

Szczegóły o przebiegu ohydnej zbrodni opowiadał władzom śledczym trzynastoletni subjekt Zaka, Szloma, który, zerwawszy się ze snu na odgłos wystrzałów rewolwerowych, ukrył się pod stołem stojącym obok łóżka. Według słów Szlomy rozbójnicy wyciągnęli z łóżek żonę Zaka, Leję, niańkę Chaję, liczącą siedmnaście lat, wypchnęli obie na środek pokoju i rozstrzelali z rewolwerów. Niańka spała z rocznym synkiem Zaka; rozbójnicy i temu dziecku nie darowali życia, ale zgładzili je wystrzałem. Załatwiwszy się z kobietami, mordercy zaatakowali dwudziestoczteroletnią córkę Zaka, Ruchlę. Według opowiadań Szlomy, nieszczęsną dziewczynę przestępcy bardzo długo bili oraz dusili, wreszcie zastrzelili ją, gdy stary ojciec, który jakkolwiek ciężko ranny, żył jeszcze, — zaczął błagać zbójów, aby dzieciom nie wyrządzali krzywdy. Potem zamordowali dziesięcioletnią Rózię i ośmnastoletniego Izraela. Skończywszy z ludźmi zbóje zabrali się do ruchomości. Porozbijali szuflady w komodzie i szafach, znaleźli nieznaczną sumę pieniędzy i weksle na sumę około osiemdziesięciu tysięcy rubli. Ociekający krwią Zak, widząc, że zbóje zabierają weksle, zapytał ich, do czego są im potrzebne te obligi. Wówczas mordercy podbiegli do niego i dobili uderzeniami. Skończywszy swój czyn ohydny, zbóje oddalili się.

Szloma do świtu pozostawał pod stołem i dopiero, gdy dzień zajaśniał, z krzykiem wybiegł z domu. Zbiegli się sąsiedzi i oczom ich, przy świetle dziennem, przedstawił się obraz straszliwy. Podłogi były zalane krwią i leżały na niej zmasakrowane zwłoki z twarzami oszpeconemi do niepoznania; wszystkie meble były połamane. — Tylko Izrael dawał znaki życia, reszta była martwa. Ale i ten, przewieziony do szpitala, zmarł wkrótce.

Na miejsce zbrodni wkrótce przybyły władze; w następstwie energicznych poszukiwań aresztowano dziesięciu ludzi. W Fastowie, w pociągu dążącym do Białej Cerkwi do Kijowa, zatrzymano dwóch włościan: Onisima Lewczenkę i Sidora Bebeszkę: jak się okazało, są to uczesnicy mordu, gdyż znaleziono przy nich złote i srebrne przedmioty, zagrabione z mieszkania Zaka, oraz trochę pieniędzy. Jeden z nich przyznał się do zbrodni. Zeznaje on, że w mordzie uczestniczyło pięciu ludzi. Z całym cynizmem opowiada szczegóły zbrodni zaznaczając, iż Szloma ocalał tylko dlatego, że nie był dostrzeżony. Przestępców odstawiono do Białej Cerkwi. Okazuje się, że Lewczenko jest zbiegłym katorżnikiem, a Bebeszko — recydywistą. Tego dnia wieczorem strażnicy schwycili trzeciego uczestnika zwierzęcej zbrodni.

Zamordowany Zak był uważany w Białej Cerkwi za człowieka bardzo bogatego. Był on właścicielem kilkunastu domów i prowadził kilka przedsiębiorstw. W ostatnich czasach otrzymywał listy z pogróżkami. Wieczorem, przed zbrodnią, Zak pełen obawy, długo nie kładł się spać i wielokrotnie wychodził na podwórko. Tem należy tłómaczyć okoliczność, że spał w odzieży.

Policyę wielce zainteresował fakt następujący: wszyscy sąsiedzi Zaka oświadczają jednogłośnie, że nic nie słyszeli, tymczasem zbóje, sądząc po ranach stwierdzonych na trupach, dali co najmniej dwadzieścia wystrzałów.

Dział ekonomiczny.

Ulgi podatkowe. Przejściowy wymiar podatku domowo-czynszowego. Ministerstwo skarbu stosując postanowienia noweli do ustawy o podatku osobisto-dochodowym zezwoliło na ulgi w wymiarze podatku domowo-czynszowego w tych miejscowościach, w których nie istnieje wyłącznie podatek domowo-czynszowy, lecz także domowo-klasowy. Ulgi odnoszą się wypadków, w których właściciele domów zataili właściwy czynsz i podali niższy, n. p. zamiast 240 K tylko 100 koron. Otóż w razie gdyby na rok 1915 wymierzony od właściwego czynszu podatek mógł naruszyć równowagę budżetową opodatkowanego, następują ulgi w pobieraniu nowego podatku.

Podajemy następujący przykład: Na rok 1914 opodatkowany był czynsz 100 koron. Faktyczny czynsz na rok podatkowy 1915 bez żadnych podwyżek czynszu i bez przybytku nowych części składowych budynku, a więc w razie istnienia tych samych warunków czynszowych jak za rok 1914 wynosił 240 koron. Bezpośrednio zatem należałoby podciągnąć do podatku czynszowego za 1915 cały faktyczny czynsz 240 koron. W takim więc razie ze względu na znaczną różnicę między podstawą wymiarową za 1914, a 1915 (100 — 240) wskutek wysokiej stopy tego podatku mogłoby nastąpić naruszenie egzytencyi odnośnych właścicieli domów, zwłaszcza wobec wysokich dodatków funduszowych do podatku czynszowego. W celu zapobieżenia tym skutkom zarządziło ministertwo skarbu, aby władze wymiarowe w tych wypadkach, w których przy sprawdzaniu fasyi czynszowych na rok 1915 skonstantują, że zeznany, opodatkowaniu podlegający czynsz na ten rok w porównaniu z rokiem 1914 wykazuje zwyżkę, a ta zwyżka czynszu nie powstała wskutek podwyższenia czynszu najemcy, lub nowych części budynku, lecz pochodzi ze sprostowania dotychczasowego czynszu najmu i uznają to sprostowanie za prawdziwe, — nie opodatkowały odrazu za rok 1915 całej nadwyżki czynszu, lecz po ewentualnem wydzieleniu kwot wypadających na podwyższenie czynszu lub na nowo przybyłe części składowe budynku pozostałą różnicę względnie nadwyżkę w porównaniu do opodtkowanego czynszu na rok 1914, t. j. z powyższego przykładu 140 koron rozdzieliły na 14 lat podatkowych w ten sposób, że na pierwszy rok 1915 opodatkuje się 100+10 koron = 110 koron, na 1916 100+20 koron = 120 koron, na 1917 100+30 koron = 130 koron i t. d.

* **Sprawy cłowe.** Izba handlowa w Krakowie zwraca uwagę interesentów, że przy eksportowaniu przesyłek kolejowych, adresowanych do Granicy, względnie przez Granicę do Rosyi, przestrzegać należy dokładnie wszystkich przepisów cłowych oraz kolejowych, obowiązujących w ruchu z Rosyą. W szczególności należy do każdego listu przewozowego dołączyć zgodny we wszystkich rubrykach z zapiskami listu przewozowego dokument cłowy, który podlega w stacyi nadawczej ostemplowaniu, na równi z listami przewozowymi. Dodawane dotychczas na stacyach granicznych dodatkowe listy przewozowe cłowe nie będą na przyszłość uznawane przez urząd cłowy w Granicy. (Trudnościom tym można zaradzić przez nowe nadanie transportu w Szczakowej.) Identyczność towarów winna być w sposób niewątpliwy wykazaną i odpowiadać zapiskom listu przewozowego co do frachtu, sygnatury i numerów. Brakujące dokumenty cłowe może stacya Szczakowa sprowadzić tylko przez stacyę nadawczą. Strony, które nie dołączą potrzebnych dokumentów, narażają się tedy na zatrzymanie towaru w Szczakowej.

* **W sprawie zużytkowania trzciny stawowej.** Liga Pomocy przemysłowej prosi na tej drodze fachowców interesujących się zużytkowaniem surowców roślinnych o udzielenie wskazówek w jaki sposób możnaby zużytkować trzcinę stawową, której wielkie ilości marnieją obecnie w kraju z powodu zastoju w ruchu budowlanym, przy którym trzcina stawowa znajduje zwykle znaczne zużytkowanie na wyrób mat sufitowych i do t. zw. „szkieletowania" robót betonowych.

* **Lecznica dr Tarnawskiego w Kosowie** przemienia się w towarzystwo akcyjne, ku czemu otrzymali właśnie z ministerstwa spraw wewnętrznych koncesyę pp. dr Ernest Adam, dyr. Stanisław Bal, dr Julian Bandrowski, dr Stanisław Dobiecki, Gedeon Giedroyć, dr Apolinary Tarnawski i dr Leonard Tarnawski. Według zatwierdzonego statutu wynosi kapitał akcyjny 500.000 koron. Nowe towarzystwo zamierza lecznicę rozszerzyć, przysposobić ją na ogólne żądanie na sezon zimowy, zaprowadzić różne ulepszenia (kanalizacyę, wodociągi, światło elektryczne), a przedewszystkiem zdjąć ciężar administracyjny z bark założyciela i dotychczasowego właściciela lecznicy, dr Apolinarego Tarnawskiego, który pozostanie nadal wyłącznym kierownikiem lecznicy pod względem leczniczym.

* **Wystawa w Lipsku.** Niedawno ukazał się katalog działu austryackiego wystawy w Lipsku „Bugra", wydany przez prezydyum komitetu dla działu austryackiego, wydany, można rzeczywiście przyznać, wprost znakomicie tak pod względem prac i artykułów fachowych w nim umieszczonych, jak i pod względem drukarskim i może on śmiało stanowić wzór porządnej roboty drukarskiej. Przytem jest katalog ten najlepiej wykonany ze wszystkich katalogów wystawy w Lipsku, co nawet pisma z Niemiec przyznają. O ileby ktoś chciał nabyć ten katalog, powinien się zwrócić do prezydyum komitetu austryackiego wystawy w Lipsku, Wiedeń IX/2, Severingasse 9.

Proces przeciwko pani Caillaux.

Paryż ma swoją sensacyę. Dzisiaj rozpoczyna się tam przed sędziami przysięgłymi proces przeciwko pani Caillaux, rozpisany na przeciąg 6 dni. Jak wiadomo, pani Caillaux staje przed sądem z powodu zabicia Calmette'a, redaktora „Figara", w dniu 16 marca b. r.. Akt oskarżenia zarzuca pani Caillaux mord z premedytacyą. Pani Caillaux w śledztwie utrzymywała, że takiego zamiaru nie miała, że tylko chciała „dać nauczkę" Calmette'owi, że dopiero po wejściu do jego salonu redakcyjnego ogarnęło ją oburzenie, nad którem nie mogła zapanować. Są to momenty psychologiczne, odgrywające w podobnych procesach ogromną rolę. Rozprawa sądowa stwierdzi, czy pani Caillaux działała rzeczywiście pod „niepowstrzymanym przymusem", który wyłącza karę.

Adwokat Labori, który w tej samej sali rozpraw występował w obronie Zoli przed 16 laty, który tutaj stał jako obrońca u boku osławionej Teresy Humbert, obwinionej o oszustwa na 100 milionów franków, który bronił Lemoine'a, wynalzcę wyrobu sztucznych dyamentów — otóż Labori, osobisty przyjaciel zabitego Calmette'a, jest obecnie obrońcą pani Caillaux. Przewodniczy rozprawie radca Albanel, oskarża generalny prokurator państwa Herbaux, imieniem poszkodowanej rodziny Calmette'a występuje adwokat Chenu.

Na razie sąd ma tylko spis świadków, powołanych przez prokuratoryę i stronę cywilną, to jest rodzinę zabitego. Obrońca pani Caillaux wymieni świadków tuż przed rozprawą. W spisie świadków znajdują się pomiędzy innymi: powieściopisarz Paweł Bourget, pani Louise Mesagne-Estradère z hr. della Rocca; wdowa Painlevé i Ceccaldi; były prezydent gabinetu Barthou; Józef Caillaux, były minister, mąż oskarżonej; pani Berta Guedan, pierwsza żona ministra Caillaux.

Oczywiście tłumy publiczności zgłaszają się o bilety wstępu do sali rozpraw, która wcale nie imponuje rozmiarami. Ponieważ 144 miejsc zarezerwowano dla prasy, ponieważ dużo miejsc zajmą adwokaci, sędziowie i wogóle prawnicy, więc dla publiczności pozostanie skromna liczba biletów wstępu. Przewodniczący rozprawy, Albanel, wydał rozkaz, ażeby o ile możności, paniom odmawiano biletów. Podobno kilkanaście, a nawet kilka tylko pań znajdzie miejsce w wąskiem przejściu pomiędzy ławą przysięgłych, a ławą członków trybunału.

Oczywiście publiczność i prasa roztrząsa pytanie, czy pani Caillaux zostanie skazana, czy uwolniona. O tem osobno będziemy pisać. Prawnicy już teraz twierdzą, że sąd przysięgłych otrzyma następujące 2 pytania:

1. Czy oskarżona jest winna zabicia z premedytacyą Gastona Calmette'a?

2. Czy zabójstwo nastąpiło rozmyślnie?

Te pytania wyczerpują znamiona morderstwa (assassinat), karanego wedle paragr. 302 kodeksu karnego, śmiercią. Gdyby ława przysięgłych potwierdziła oba pytania, trybunał musiałby panią Caillaux zasądzić na karę śmierci. Jeżeli sąd pierwsze pytanie potwierdzi, a drugie zaprzeczy, to pani Caillaux zostałaby za zabójstwo (meurtre) skazana na dożywotne roboty przymusowe. Pytanie o łagodzące okoliczności jeste zawsze dopuszczalne i zostanie z pewnością postawione. Jeżeli sędziowie na takie pytanie odpowiedzą twierdząco, kara musi być złagodzona, a mianowicie zamiast kary śmierci trybunał wymierzy karę dożywotnich, albo czasowych robót przymusowych. Najniższą granicę tworzy czas 5 lat. W razie zasądzenia za zabójstwo, okoliczności łagodzące nie dopuszczają do wymiaru kary dożywotnich robót. Wymiar kary obracałby się w granicach od 5 do 20 lat.

Przewodniczący sądu przysięgłych może wreszcie na podstawie okoliczności, które się wyłoniły w toku rozprawy, postawić pytanie o „uszkodzenia cielesne z wynikiem śmiertelnym, ale bez zamiaru zabicia". Gdyby obrona zdołała przekonać sędziów, że pani Caillaux dała szereg strzałów, ażeby Calmette'a zranić, lecz nie zabić, wyrok mógłby wypaść bardzo łagodnie, a mianowicie wymiar kary spadłby do dwóch lat. Sąd mógłby nawet przyznać obwinionej dobrodziejstwo „warunkowego skazania (sursis) i puścić ją na wolność".

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż, 20 lipca.

Pani Caillaux została wczoraj przewieziona z więzienia Saint Lazare do gmachu sądowego Conciergerie, gdzie będzie trzymana przez cały ciąg rozprawy.

Poincaré i Viviani w Petersburgu.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg, 20 lipca.

Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość, że w czasie pobytu Poincarégo w Petersburgu, odbędzie się **ważna narada przy udziale Poincarégo, Delcassego i Izwolskiego.** Poincare wiezie ze sobą do Petersburga gotowy **projekt konwencyi wojenno-morskiej, zaczepno-odpornej,** która ma być zawartą **między Anglią, Francyą a Rosyą.**

Berlin, 20 lipca.

„Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: Oprócz Poincarégo i Vivianiego, przybędzie tu szef sekcyi z ministerstwa spraw zagranicznych, Marguerie, wybitny znawca stosunków i dyplomacyi rosyjskiej, której to znajomości, ani Poincaré, ani Viviani nie posiadają. Marguerie weźmie udział w konferencyach petersburskich.

Petersburg, 20 lipca.

„Rjecz", omawiając przyjazd Poincarégo do Petersburga, oświadcza: Nadszedł obecnie dzień, w którym oba kraje, Francya i Rosya, mogą zadokumentować swoją przyjaźń. Obecny **horyzont polityczny jest bardzo zaciemniony. Konflikty są bardzo groźne,** zwłaszcza przez ciągłe zbrojenia niemieckie. Rosya poniosła nadzwyczaj wielkie ofiary, aby uczynić zadość zobowiązaniom sojuszniczym wobec Francyi. Obecnie Rosya domaga się tego samego od Francyi.

Atak na Durazzo.

(Telegr. „Now. Reformy".)

Rzym. Wczoraj o godz. 5 po południu nadeszła tu depesza, donosząca, że **powstańcy od rana atakują Durazzo.** Atak ten został **na razie odparty,** atoli obawiają się, że **powstańcy dzisiaj przypuszczą ponowny szturm.**

Durazzo, 20 lipca.

Z Durazza donoszą, że **powstańcy chcą zezwolić na dobrowolny wyjazd księcia z Durazza.** Jeżeli książę z tego nie skorzysta, powstańcy po wkroczeniu do miasta, **wezmą go do niewoli.**

Wczoraj rano **powstańcy ponowili walkę,** w której po obu stronach walczono z wielką zaciętością.

Okręty wojenne mocarstw wysadziły na ląd silne oddziały marynarzy, celem strzeżenia własnych poselstw i poddanych. **Wszystkie kobiety i dzieci z Durazza przewieziono na okręty.** W mieście **panuje panika.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z dnia 20 lipca.

Zagrzeb. Zmarł tu nagle właściciel fabryki autotmobilów i rowerów w Gracu Jan Puch.

Petersburg. Rodzina cara wróciła z wybrzeży fińskich do Petersburga.

Z Ischlu.

Ischl. Cesarz przyjął wczoraj na całogodzinnem posłuchaniu arcyks. Fryderyka.

Związek niemiecki w Czechach.

Wiedeń. „Deutsche Korresp." donosi z Warnsdorf: Wczoraj odbył się tu zjazd członków Związku niemieckiego dla Czech. Uchwalono rezolucyę, polecającą zarządowi zastanowienie się, czyby nie należało siedzibę zarządu głównego przenieść z Pragi do któregoś z niemieckich miast w Czechach. Po południu odbył się pochód, z udziałem 7.000 ludzi.

Przeciw gwałtom Niemców w Opawie.

Polska Ostrawa. Wczoraj odbyło się tu z inicyatywy czeskiej rady gminnej zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw ostatnim zajściom w Opawie i Katarzynkach. Po zgromadzeniu uformował się pochód, w którym wzięły udział wszystkie stronnictwa czeskie, socyaliści oraz część miejscowych Polaków. Wygłoszono okolicznościowe mowy i domagano się bojkotu gspdarczego Niemców. Następnie udał się cały pochód do Morawskiej Ostrawy, gdzie demonstrowano na rynku, przed ratuszem i teatrem niemieckim. Żandarmerya wyparła demonstrantów z głównych ulic, do poważniejszych jednak starć nie przyszło. W Witkowicach przyszło do starć między Czechami a Niemcami.

Dalsze aresztowania w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Tutejsza policya przeprowadziła rewizye u nacyonalistycznych studentów Duszana i Gregorica i na podstawie wyników rewizyi aresztowała obydwóch. Po przesłuchaniu wypuszczono ich na wolną stopę, lecz wydalono na rok z Zagrzebia. Aresztowano także studentów Batcevica i Giurica. Jaka jest przyczyna tych aresztowań, nie wiadomo.

Wypadek na Sprewie.

Berlin. Na Sprewie eksplodowała wczoraj wieczorem łódź motorowa, na której się znajdowało 50 osób. Jadący powskakiwali do wody. Inne łodzie motorowe ratowały ich. Szczegółów dotąd brak. Jak słychać, nikt nie zginął.

Zakończenie lokautu.

Solingen. Na ogólnem zgromadzeniu pracodawców i robotników przyjęto wnioski urzędu pojednawczego. W ten sposób półroczny strajk i lokaut w fabrykach broni został zakończony i zamierzony generalny lokaut robotników nie przyjdzie do skutku.

Homerule.

Londyn. „Times" donosi, że w kierunku rozzaproszeni zostali: premier Asquith i kanclerz znaczny krok. Król zaprosił na konferencyę do swego pałacu wszystkie stronnictwa interesowane w sprawie homerulu. Z ramienia rządu zaprosezni zostali: premier Asquith i kanclerz skarbu Lloyd George, z ramienia opozycyi lord Lansdowne i Bonar Law, z ramienia nacyonalistów Redmond i Dillon, z ramienia Ulsterczyków Carson i Craig.

Ze strajku petersburskiego.

Petersburg. W kilku punktach miasta przyszło wczoraj do starć między robotnikami a policyą. Przeszło 40 robotników zostało zranionych.

Wydalanie żydów.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że w Kijowie rozpocznie się niebawem niebywałe co do rozmiarów wysiedlanie żydów. Kurator kijowskiego okręgu naukowego wydał do podwładnych mu dyrektorów okólnik, w którym zakazu e wydawania żydom poświadczeń, że dzieci ich pobierają naukę w szkołach kijowskich. Żydzi, którzy chcą otrzymać prawo pobytu w danej gubernii, muszą mieć takie świadectwa. Z tego powodu ma być wydalonych z Kijowa 1400 rodzin żydowskich, które posiadają tylko podejrzane świadectwa rzemieślnicze. Ogółem ma być wydalonych z Kijowa 5000 rodzin żydowskich, w ogólnej liczbie przeszło 20.000 osób.

Informacye z Albanii.

Durazzo. Przywódca powstańców, Mustaffa, prosił, aby przedstawiciele sześciu wielkich mocarstw przybyli we środę po południu do Szijak na konferencyę.

Rzym. Ag. Stefani donosi z Walony: Guilardi na czele 800 ochotników wyruszył przeciw pozycyom powstańców, znajdujących się z drugiej strony kolei Viossa.

Durazzo. Aresztowano tu dwóch oficerów żandarmeryi, którzy zdezertowali z Walony.

Katolicy albańscy.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że Albańczycy katoliccy postanowili zrzucić protektorat austryacki nad katolikami w Albanii i że Włosi wspomagają Albańczyków w tym zamiarze.

Z nastrojów w Sofii.

Sofia. Grupa opozycyjna sobrania z wyjątkiem socyalistów urządziły na placu publicznym zgromadzenie z protestem przeciw pożyczce. Po kilku przemówieniach przyszło do kłótni i zgromadzenie rozwiązano. Policya wkroczyła; wiele osób zranionych.

Zbrojenia serbskie.

Belgrad. Rząd serbski zamówił w niemieckiej fabryce amunicyi Erharda zapasy amunicyi dla artyleryi za 6 i pół miliona franków.

O kompromitujące dokumenty.

Zagrzeb. Rząd serbski poczynił starania, aby wszystkie dokumenty znajdujące się w serbskich stowarzyszeniach w Zagrzebiu, a kompromitujące rząd serbski, zostały usunięte.

Z izby tureckiej.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. odczytał minister spraw wewnętrznych Talaat oświadczenie rządu, które zajmuje się przeważnie sprawami wewnętrznemi. Przypomina ponowne zajęcie Adryanopola. Izba przyjęła następnie 213 głosami przeciw 1 porządek dzienny, akceptujący oświadczenie rządu.

Konstantynopol. Rząd przedłożył w Izbie projekt ustawy o nadzwyczajny kredyt 184 mil. franków na flotę.

Konstantynopol. W senacie odczytał minister skarbu Dżawid deklaracyę rządu. Kilku mowców między tymi Grek Aristarchi, wyraziło nadzieję, że dzięki poczynionym zarządzeniom ustaną zażalenia Greków, Dżawid odpowiedział, że rząd wszystkie skargi bada. Senat przyjął po przeprowadzonej dyskusyi oświadczenie rządu do wiadomości.

W Izbie dep. Talaat między innemi w złożonej deklaracyi oświadczył: Ponieważ byliśmy zmuszeni do jak najszybszego uzupełnienia wykształcenia armii sprowadziliśmy z Niemiec bardzo wielką i poważną misyę wojskową.

Konstantynopol. Deklaracya rządowa zapowiada ponowne wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej dla wszystkich Turków, zniżenie czasu służby w wojsku do 2 lat, rozwinięcie floty tureckiej. W tym celu zawarto już układ z angielskim zakładem budowy okrętów Armstronga, celem uzupełnienia arsenału marynarki, odpowiednio do dzisiejszych potrzeb. — Deklaracya zapowiada szybkie wybudowanie kolei i zmianę konstytucyi celem utrzymania równowagi między organizacyami politycznemi.

Nowa rewolucya w Meksyku.

Meksyk. Generał Pascal Prozko podjął nowy ruch rewolucyjny. Ma on 4000 ludzi. Popiera go generał Cardenaz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Wiadomości handlowe.

Wiedeń, 20 lipca. (Giełda poranna).
Marki 117·95. Renta majowa 80·55. Renta koronowa węgierska 78·70. Akcye austr. zakł. kred. 584·—. Akcye węg. zakładu kredyt. 754·50. Akcye Anglobanku 323.—. Akcye Unionbanku 556·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 466·—. Akcye kolei państwowych 649·75. Lombardy 74·75. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 372·—. Alpiny 730·—. Rima-Muranyi 567·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2268. Losy tureckie 208·50. Ruble 252·—. Skoda 610·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: słabe.

Laskę, znaleziona przy ulicy Wolskiej dnia 17 lipca 1914 po południu, za udowodnieniem własności, może odebrać właściciel u Pipczyńskiego w Krakowie, sąd krajowy wyższy, II p., Ekonomat. 5816

Froter

czyści posadzki, froteruje i wykonuje inne roboty w mieszkaniach. Łobzowska, l. 15, Morek. 5817 1 2

Do wynajęcia

3 pokoje na III piętrze, od października; 2 pokoje na III piętrze, od sierpnia; 2 pokoje na parterze, słoneczne, jasne, urządzenie nowoczesne, Krupnicza l. 22. 5813 1 3

Piwniczna.

Pokoje wraz z całem utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Zarząd pensyonatu w Piwnicznej na Majerzu. 5822 1 2

Do wynajęcia

od 1-go października b. r., ulica Szewska l. 27, róg plant:

5 pokoi, z tych 4 frontowe z widokiem na planty, przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetl. elektr. kuchenka gazowa na II piętrze. Wiadomość: I piętro. Oglądać można od 3—5. 5815 1 3

Fabryka maszyn koło Lwowa

poszukuje

niemieckiego korespondenta

ze stenografią, do objęcia posady natychmiast.

Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Niemiecki korespondent"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5824 1 2

Sławne morele

zaleszczyckie

kosz 5-kg. doborowych I sorta K 4
kosz 5-kg. kompotow. II sorta K 3
wysyła

Owocarnia Krajowa
Piotr Bereźnicki
Lwów, ulica Pańska 11.

Wysyła wszelkie owoce i jarzynę po najtańszych cenach dziennych. 5555 7 10

Do wynajęcia zaraz

obszerne mieszkanie front., Karmelicka 7, I piętro, 2 duże salony, pasaż, pokój dla służby, kuchnia. Może być na interes. 5821 1 3

Okazya!

Garnitur męski, antyk. gdański: biurko, biblioteka, kanapa. 2 krzesła i zegar — 2 szafeczki małe, szafa mahon. na bibliot. — fotel biurowy, garnitur salon., antyk mahon., biurko empire, antyk — lichtarze, dywany perskie, obrazy Dobrowolskiego, Sozańskiego, Tomkiewicza, Ilicza i t. p. — Kolegium Pijarów, ul Pijarska 2, I p., 16 drzwi. — Od 11—1 i od 4—6. 5557 5 8

Zakopane.

W murowanej willi Dra Wieselmanna, wspaniale urządzonej i położonej, mieszkania z kuchniami — lub pojedyncze pokoje do wynajęcia. 5740 4 10

Spólnik

z kapitałem 50.000 do 100.000 koron, poszukiwany do prowadzenia młyna handlowego (przemiał roczny 300 wagonów) w zachodniej Galicyi, przy nadzwyczaj korzystnych warunkach i położeniu. Zgłoszenia: Dr Wilusz, Rzeszów. 5720 5 6

Emeryt obejmie zarząd realności za złożeniem ewent. kaucyi, posiadający za wzorowe administrowania liczne listy pochwalne. Zgłoszenia list. pod **P. H.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5732 4 5

Restauracya

z pokojami do śniadań i bilardem, w pierwszorzędnej i najruchliwszej ulicy Krakowa, z koncesyą na sprzedaż wódek, piwa, wina, miodu, herbaty i t. p., do sprzedania. Gotówka potrzebna 12—14 tysięcy koron. Zgłoszenia listowne pod **„Sposobność"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5639 3 3

Masło

deserowe i kuchenne
najlepszej jakości
jest wyłącznie do nabycia
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
4553 3 0

Inteligentna panna, z V wydziałową, praktyką biurową, chwilowo bez środków do życia, poszukuje posady biurowej zaraz, choćby i na wyjazd. Zgłoszenia **M. K.** poste rest. **Kraków**, główna poczta, za okazaniem kwitu inser. Nr 5736. 5736 2 2

Iwonicz

pensyonat Zofijówka.

Najpiękniejsze położenie, kuchnia dobra i obfita. Prospekty odwrotnie. 5554 4 15

Wynajmuję automobile

w każdej porze, po cenach przystępnych. — Zgłoszenia: **Rudolf Wanicki, Kraków, Smoleńsk 31. Austro-Daimler.** Tel. Nr 107. 5607 6 0

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 13 30

SZUM

jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.

Mądry Polak po szkodzie?

Pamiętajmy:

że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 19 30

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina"**, wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba nie zawodzi. 4059 28 36

Sanator

ul. Grodzka 60

wykonuje **dezinfekcyę** po chorobach zakaźnych.

Tępi owady

sposobem nader skutecznym. Czyści **okna, wystawy sklepowe, portale,** **froteruje posadzkę,** oraz wykonuje wszelkie roboty w zakres porządku domowego wchodzące. Przyjmuje się zamówienia na prowincye. 5641 4 4

18—20.000 kor.

poszukuje się na I hipotekę w Krakowie. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 5547 5 5

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy"

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 3490 13 0

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 4541 20 20

Morele wielkie, I jakości, wybierane, codzień świeżo rwane, w 5-kg. koszykach 5.50 K, opłatnie za zaliczką wysyła natychmiast **L. Prinz, Zaleszczyki.** 5694 2 3

Objaśniające broszury o chorobach

gruczołu krokowego,
kamienia moczowego i zwężeń (stryktur) wysyła zadarmo **sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 3124 13 0

Najlepszy spirytus

na nalewki ca. 96% siły

poleca 5119 9 10

Parowa Fabryka Wódek Polskich
Romana Marczyńskiego
Kraków, ul. Kościuszki l. 25
Pałac,
filia: Prądnik Czerwony
Trakt Warszawski, Pocieszka, za rogatką.

Ważne dla kształcących dzieci!

We wrześniu 1914 roku otwiera

Dr Henryk hr. Krasiński

w Mszanie Dolnej obok Rabki

kurs przygotowawczy — oraz I, II, III i IV klasę zreformowanego gimnazyum realnego. 5671 2 5

Prospekty szczegółowe wysyła Zarząd gimnazyum realnego w Mszanie Dolnej.

Panny do przyjęć, zdrowej, wesoł. uspos., większ. wzrostu, mów. po niem., szuka lekarz w **Karlsbadzie.** Szczegóły i wymogi wprost pod adr.: Dom **„Pasteur"**, Karlsbad. 5643 2 2

Lokal

nadający się na zakład fabryczny, przemysłowy, około 180 m², zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak l. 61, parter. 5787 2 5

Lokal restauracyjny

z mieszkaniem, w Hotelu Krakowskim w Krakowie, do wydzierżawienia każdego czasu. Wiadomość w miejscu. 5788 2 4

Magister farmacyi

poszukuje posady od 1 września. Żeliński, apteka Gralewskiego, Kraków. 5780 2 3

Apteka

w Krakowie, przyjmie praktykanta z ukończoną VI kl. gimn. Zgłosz. pod **R. W.** poste rest. **Kraków.** 5746 4 5

Koń

ciężarowy, **wóz i wózek,** do sprzedania. Ulica św. Krzyża l. 1. 5773 2 2

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, zdolny ekspedyent, potrzebny zaraz.

Chłopiec z ukończoną 2 klasą szk. średn. znajdzie umieszczenie. Józef Kulig, Tarnów. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5797 2 3

Do obsadzenia

od 1 września b. r. posada **adjunkta lasowego** w górskiej okolicy. — Wymagana szkoła lasowa. Podania z odpisami świadectw należy wnosić do Zarządu lasów i dóbr w Porębie Wielkiej, poczta: Niedźwiedź, koło Mszany Dolnej. 5800 2 2

Zakopane - - Willa Orla

ul. Kościeliska.

Do wynajęcia mieszkania familijne i pojedyncze, słoneczne. 5803 2 3

Biegły stenograf

lub stenografistka, umiejący biegle pisać na maszynie w języku niemieckim i polskim, znajdzie zajęcie w biurze handlowem w Tarnowie. Oferty pod **„Skrytka"** Tarnów. 5798 2 2

Tajny detektyw prywatny, zdolny, władający kilkoma językami, poleca się P. T. Publiczności, rezultat w każdej najzawilszej sprawie osiągnięty. Zgłoszenia pod Detektyw przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 5811 2 3

Korzystny interes

w Śródmieściu.

Bardzo dobrze rentujący się interes (bez żadnego ryzyka) jest z powodu wyjazdu zaraz do nabycia. Potrzebna gotówka około 20.000 K, z których 15.000 K ulokowanych jest jako kaucya. Bliższych informacyj udzieli Biuro dzienników, Plac Maryacki l. 9, codziennie od godz. 9—12 przed poł. 5809 2 2

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. ZAHNA

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** srebrny Omega za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.** 4351 8 0

Kupię Automobil

używany, w dobrym stanie, na 4 siedzenia, marki Aust.-Daymler lub Benz. — Zgłoszenia pod: **„5761"** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« 5761 3 4

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD

KUFRÓW, WALIZ, TORB

NECESERÓW, MODNYCH TOREBEK DAMSKICH.
WIELKI WYBÓR PARASOLI i PARASOLEK.
PLEDY angielskie damskie i podróżne. ::
PŁASZCZE GUMOWE męskie i damskie.
3657 12 0 POŃCZOCHY, KRAWATY, CHUSTECZKI.

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW Floryańska 17.

W domach Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, przy Alei Słowackiego (między wylotami ulicy Długiej i Krowoderskiej) są

do wynajęcia od 1 października 1914 r.

mieszkania na parterze, I, II i III piętrze, składające się z 2, 3 i 4 pokoi z przedpok., kuchniami, łazienkami i spiżarniami. W każdem mieszkaniu zainstalowane jest światło elektryczne, nadto do każdego należy piwnica, strych, oraz prawo używania windy na węgle. — Bliższych informacyj udziela urzędnik Towarzystwa pan Mroczek w biurach Towarzystwa, przy ul. Basztowej l. 9, **codziennie od godziny 4 do 5 po południu,** z wyjątkiem niedziel i świąt. 5706 3 5

Zakład fryzyerski

urządzony z nowoczesnym komfortem

salonem dla Panów, osobnym gabinetem dla Pań, oraz wielki wybór perfumeryi, najnowszych szpilek i grzebieni dla Pań

poleca

STANISŁAW NIEMIROWSKI
Karmelicka 21. 261 19 0



Największy wybór **wózków dziecięcych** w różnych gatunkach, poleca po najtańszych cenach. Jedyny skład wózków dziecięcych własnego wyrobu. 5601 2 0

J. Botwin, Kraków, Floryańska 24.

Cenniki na żądanie.

Do sprzedania

14 parcel budowlanych,

w tem 5 narożników, od ca. 80 do 120 sążni kwadr. przy kompletnie urządzonej ulicy Kraszewskiego, zabudowanej już 12 dwupiętrow. domami (wodociąg, kanały, kabel elektr., chodniki), w pobliżu tramwaj, 2 szkoły i zakupiony przez miasto Kraków plac pod targowicę.

Wylot ulicy na Błonia — naprzeciw bramy parku Jordana.

Sążeń od 160 K wzwyż. 5118 9 10

Warunki spłaty bardzo dogodne.

Zgłoszenia do właściciela

Romana Marczyńskiego, Kraków, ul. Kościuszki 25.



Słoje i aparaty **Wecka** do konserwowania owoców, jarzyn, grzybów, ryb, mięsa i t. p.

5117 poleca 11 12

W. HALSKI

HANDEL ŻELAZNY

Kraków, Sukiennice 21—22, ulica Szewska 23.

Wyłączny skład.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

beletrystycznych i naukowych

J. GUMPLOWICZ

znajduje się stale przy

Placu W. W. Świętych L. 8.
Nr. Telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 246 26 0

„Kawa Wolnego"

od dawna jako najlepszy artykuł znana i pod kontrolą Izby lekarsko-przemysłowej stojąca, bo przez nią badana i jako wyśmienita uznana, naśladowaną i podrabianą jest podobizną opakowania przez niektóre niesumienne firmy, proszę przeto Szan. Gospodynie wyraźnie **żądać „Kawy Wolnego" z jedną gwiazdą.** 5755 2 10

Rolnicze maszyny, nasiona, nawozy, wapno, węgiel etc.

5560 6 15 ofiaruje najtaniej

„PŁUG" DOM KOMISOWO-ROLNICZY **Stef. Konopki** w Krakowie. Tel. 1055.

Adam Zembrzycki w Krakowie, Floryańska 21

MAGAZYN PAPIERU i PRZYBORÓW SZKOLNYCH

ma na składzie i poleca w wielkim wyborze karty artystyczne najsłynniejszych polskich i zagranicznych malarzy — z wszystkich polskich galeryj i zagranicznych, jak: francuskich, drezdeńskich, greckich, szwedzkich, włoskich i t. d. **Papiery listowe** białe i kolorowe najnowszych fasonów, w kopertach i kasetkach już od **20 h.** Bibułkę na owijanie wazonów, papier nieprzemakalny woskowy do owijania słoi. Wykonuje a la minut bilety wizytowe z drukiem. Dla pp. studentów **paski** (odznaki) w najlepszem wykonaniu. 4965 12 12

HAMAKI - LEŻAKI



Stołki polne składane. Artykuły do podróży i kąpieli. Przybory rybołowcze. LAWN - TENNIS Rakiety, Piłki nożne, wszelkie przybory sportowe

polecają najtaniej **Reim i Ska, Kraków 37, Linia A-B.**

Cenniki sportowe darmo i opłatnie. 4496 2 2

Słoje na kompoty i konfitury

NACZYNIA kamienne - - - - - - i emaliowane

w wielkim wyborze — **poleca najtaniej**

G. Dekorde, Kraków, Plac Szczepański 8

(narożnik ul. św. Tomasza). 5530 5 0

Tab. 4580/14. 5802 2 3

Edykt.

Na wniosek Tadeusza Siedleckiego, właściciela realności lwh. 218 ks. gr. gm. kat. Kraków, dzielnica I, Śródmieście, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do następującego wpisu na karcie ciężarów realności lwh. 218 ks. gr. gm. kat. Kraków, dzielnica I, Śródmieście: „Podane 2 września 1829. Na podstawie obligu z dnia 28 grudnia 1824 wpisuje się prawa zastawu dla sumy dwieście złp. na rzecz Teresy Przybylskiej".

Wzywa się Teresę Przybylską, ewentualnie jej spadkobierców, oraz inne osoby interesowane, by do dnia 1-go września 1915 roku prawa swe do powyższego prawa zastawu w podpisanym Sądzie zgłosili, ile że po bezowocnym upływie tego terminu, amortyzacya tego prawa zastawu dozwoloną i wykreślenie tegoż zaintabulowanem zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, dnia 6 lipca 1914 r.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus á pudełeczko 40 h 80 h K 1·50 i 2 K 20 h. 5471 3 10

MARMURY i GRANITY

wszelkiego rodzaju wykonuje solidnie i tanio

PIERWSZA KRAK. ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH

STERNBERG i FRUCHT

Kraków, Dajwór 14. - - - - - - - - - Telefon 2180. 5559 5 10

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 2656 3 0

L.9236/13. 5805 2 3

Konkurs.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy chodnika z masy betonowej wraz z ściekami brukowemi i przepustami z rur betonowych wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej w Jaworznie, wynoszącego 1370 m. długości a 2 m. szerokości, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Bliższych warunków co do budowy tego chodnika można zasięgnąć w Urzędzie gminnym w Jaworznie.

Należycie sporządzone i ostemplowane, oraz w wadyum wynoszące 5% oferowanej kwoty zaopatrzone oferty należy wnosić do Urzędu gminnego w Jaworznie najpóźniej do **dnia 28 lipca 1914 r.** o 12-tej w południe. Wadyum może być złożone albo w gotówce lub też w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających.

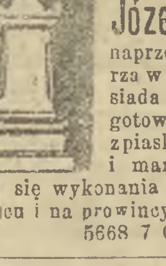
Powyższym warunkom nieodpowiadające oferty nie będą wcale rozpatrywane.

Rada gminna zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na powyższą budowę bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

Urząd gminny w Jaworznie,

dnia 16 lipca 1914.

Naczelnik gminy
Franciszek Bacek.



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5668 7 0

Pensyonowany c. k. urzędnik, posiadający długoletnią praktykę techniczną w kierownictwie budowli zwykłych i betonowych, biegłość w rysunkach, poszukuje zajęcia. Zgł. list. **P. H.** w Adm. „Nowej Reformy". 5731 4 5

W willi

5 pokoi, z komfortem, do wynajęcia od 1 października 1914 r. — Groble 5. 5757 2 3

Automobil

firmy Benz, 20 HP., w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Adres w Gł. Agencyi J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 5546 5 5

Do wynajęcia od 1 października:

4 pokoje, przedp. i kuchnia, nyża, łazienka, gaz, elektr., na II i III p., ul. Długa 10 — i 3 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, gaz, elektr., na parterze, Smoleńsk 35. Oglądać od 12—1 i od 4—5 po poł. 5760 2 3

Morele wybierane, bardzo ładne i wielkie po 4·80 K, wiśnie po 5 K, opłatnie za zaliczką wysyłają: **Schachner i Dikman,** wywóz owoców, **Zaleszczyki.** 5676 5 5

Lokomobila

o sile 50 HP., 7 atm., 120 obrotów na minutę, zbudowana w r. 1907, firmy Clayton et Shuttleworth, do sprzedania. Oglądać można w elektrowni miejskiej w Krynicy-Zdroju. Oferty przyjmuje Naczelnik gminy do końca sierpnia b. r. 5772 3 3

Zmiana lokalu.

Zakład rysowniczy i pracownia haftów

„ADA"

przeniesiony został na **ulicę Szewską l. 4, I p.**

Wykonuje **na maszynie** starannie i gustownie, wszelkie hafty kolorowe i białe, monogramy i t. p., po cenach niskich. 5516 2 2

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Teatr Amatorski.

Jednoaktówki Ludwika Stasiaka: Ostatni — Zdziecinniały Starowina — Nad Kołyską. **Wysyła „Stella" w Bochni.** 3873 13 0

Wszelką bieliznę

wykonuje się tanio i starannie. Kraków, Stradom 8 ... 3520 28

Pokój

jeden lub dwa, dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa l. 9. Cholewiczowa. 5226 13 0

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 23 0

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Czarna Wieś, ul. Konarskiego l. 11, II p. 5250 9 0

Akademik

udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawczych z wszystkich klas gimnaz., pod przystępnemi warunkami. Przyjmie również guwernerkę. S. T., Kraków ulica Topolowa 10, u p. Piotrowicz. 5590 4 0

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch

ul. Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek: ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach po najtańszych cenach.

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal. od pary. 3265 13 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.